

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

11 IX 1994

Nr 31 (1655) Rok XXXVI

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.

GENEZA ŚWIATOWEGO KONFLIKTU (II)

Ribbentrop w formie kategorycznej ponowił 21 marca swoje żądania wobec ambasadora Lipskiego. Domagał się, aby minister Beck odbył rozmowę na ten temat z Hitlerem. Mówił, że tylko dzięki wodzowi Trzeciej Rzeszy została zarzucona współpraca niemiecko-sowiecka, która doprowadziłaby do unicestwienia państwa polskiego. Ribbentrop dawał więc do zrozumienia, że Hitler może w tej kwestii zmienić zdanie. Była to bardzo poważna groźba pod adresem Polski. Z drugiej strony niemiecki minister wskazywał na Słowację jako kartę przetargową. Brał bowiem pod uwagę możliwość niemiecko-polskiego porozumienia dotyczącego tego państwa, za cenę wyraźnej zmiany polityki polskiej w kierunku antysowieckim. Fakt przyłącze-

nia Rusi Zakarpackiej do Węgier traktował jako niemiecki wyraz dobrej woli wobec Polski. W roku 1938 Trzecia Rzesza uniemożliwiła Węgom przejęcie tego obszaru, gdyż nie chciała iść na rękę Rzeczypospolitej, zabiegającej o stworzenie wspólnej granicy z Węgrami. Z kolei ambasador Lipski wyraził niezadowolenie z powodu rozbicia państwa czechosłowackiego, wchłonięcia Czech i Moraw przez Trzecią Rzeszę oraz podporządkowania politycznego i militarnego państwa słowackiego.

Lipski niezwłocznie po tym spotkaniu udał się na konsultację do Warszawy. W instrukcji dla ambasadora z 25 marca

Ciąg dalszy na str. 2



W NUMERZE M. IN.:

- **GENEZA ŚWIATOWEGO
KONFLIKTU (II)**
DOC.DR HAB. M.K. KAMIŃSKI
(str.1,2 i 6)
- **WYCHOWANIE WIARY**
KS. WACŁAW SZUBERT
(str.4 i 5)
- **FAKTY:**
PREZYDENT W SPRAWIE
KONKORDATU; APEL
W KWESTII "UB"; LIST LEKARZY
(str.7)
- **ROCZNICE:**
J.KONRAD KORZENIOWSKI;
M.SKŁODOWSKA-CURIE
(str.8)
- **STRAUSS**
J. ST. MYCIŃSKI
(str.9)
- **ILE PRL-u W POLSCE?**
FELIETON J. KLECHTY
(str.10)
- **KRONIKA POLONIJNA**
REDAGUJE: ZBIGNIEW A. JUDYCKI
(str.11)
- **POLACY NA ZACHODZIE:**
- WIZYTA KS.BP POŁOWEGO WP
WE FRANCJI; "CZYTELNICY PISZA"
(str.12 i 13)
- **WYZWOLENIE PO FRANCUSKU**
PUNKT WIDZENIA
P.OSIKOWSKIEGO
(str.16)
- **PAUL RICOEUR - FILOZOF**
Z CYKLU POLSKA FRANCJA...
ANNA RZECZYCKA-DYNDAL
(str.16)
- **PROGRAM TV POLONIA**
12.09. - 25.09.

Z KRAJU



■ Sejm przyjął ustawę o obrocie gospodarczym. Ustawa przewiduje m.in. wysokie kary za przestępstwa gospodarcze. Za "pranie" brudnych pieniędzy będzie grozić kara do 10 lat więzienia.

■ Prezydent Lech Wałęsa wziął udział w uroczystościach 50-lecia Słowackiego Powstania Narodowego, które odbyły się w Bańskiej Bystrzycy.

■ W czasie Mszy św. w uroczystość MB Częstochowskiej Prymas Polski skrytykował działanie rzecznika praw obywatelskich, który nie zajmuje się obroną rzeczywistych praw osoby ludzkiej. Wg rzecznika, krytyka była niesłuszna, oznajmił on, że nikt nie ma prawa wtrącać się do jego pracy.

■ Minister spraw zagranicznych A. Milczanowski wziął na siebie całą odpowiedzialność za mianowanie M. Zacharskiego na szefa wywiadu. Milczanowski uważa, że nominacja ta nie była błędem i próbował do niej przekonywać prezydenta Lecha Wałęsę, który awans Zacharskiego zawetował.

■ Rzecznik prezydenta Andrzej Drzycimski został zmuszony do odebrania zaległego urlopu. Nie przewiduje się już powrotu Drzycimskiego do pracy w prezydenckiej kancelarii.

■ Liczba bezrobotnych osiągnęła 3 miliony. Inflacja przekroczyła 14%.

■ Od 1 września wzrosły o 10% ceny gazu i prądu. Spodziewane są w najbliższym czasie podwyżki cen benzyny i lekarstw.

■ Na skutek utrudnień ze strony rosyjskiej, opóźnia się rozpoczęcie prac przy ekshumacji grobów polskich oficerów zabitych w Katyniu. Do końca roku zostaną przeprowadzone jedynie prace wstępne.

■ W wieku 83 lat zmarł w USA Wojciech Wasiutyński, jeden z czołowych działaczy politycznej emigracji związany z myślą narodową.

■ Na skutek sprzeciwu części kombatantów na obchody 55. rocznicy obrony Westerplatte nie zaproszono Niemców.

■ W krajowych więzieniach przebywa około 1000 cudzoziemców. Większość z nich to przybysze zza wschodniej granicy.

Ciąg dalszy ze str. 1

minister Beck odrzucił możliwość bezpośrednich rozmów z Hitlerem dopóki wcześniej nie zostałyby jasno określone granice dyskusji. Z góry więc nie przyjmował do wiadomości żądań niemieckich, stojąc niezmiennie na stanowisku podjęcia pertraktacji ewentualnie tylko na temat polskich propozycji. Dwa dni wcześniej minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki wydał zarządzenie dotyczące mobilizacji w czterech dywizjach piechoty, brygadzie kawalerii i części jednostek pozadywizyjnych. Wzmocnione zostały także stany osobowe w dywizjach piechoty, stacjonujących w regionach przygranicznych, w wyniku powołania części rezerwistów na dodatkowe ćwiczenia wojskowe.

26 marca ambasador Lipski po powrocie do Berlina odbył z Ribbentropem rozmowę, która uświadomiła stronie niemieckiej, że nie może liczyć w ogóle na jakiegokolwiek ustępstwa polskie. Postawy Lipskiego nie zdołały zmiekczyć obietnice Ribbentropa, że Trzecia Rzesza gotowa byłaby uznać pierwszeństwo interesów polskich na Ukrainie, a także podjąć dyskusję na temat Słowacji. W zachodniej części Słowacji Niemcy wymusiły dla siebie zgodę na instalowanie garnizonów wojskowych. Lipski zwracając uwagę na ruchy wojsk niemieckich w Słowacji oświadczył, że Niemcy zaskoczyły Polskę zarówno w kwestii słowackiej jak i Kłajpedy. Stwierdził stanowczo, że włączenie Gdańska do Trzeciej Rzeszy oznaczałoby przekreślenie statusu tego miasta przewidującego jego demilitaryzację, a to stanowiłoby zagrożenie dla Rzeczypospolitej. Ribbentrop odrzucił możliwość rozmów wstępnych, poprzedzających ewentualne spotkanie ministra Becka z Hitlerem.

Szef polskiej dyplomacji zdawał sobie sprawę, że wódz Trzeciej Rzeszy chciał wymusić w formie ultimatywnej zgodę polską na swoje żądania, tak jak to dotychczas czynił wobec przedstawicieli innych państw. Sam jednak przyjazd ministra Becka do Niemiec - niezależnie od wyniku rozmów z Hitlerem - mógłby po precedensie z prezydentem Czechosłowacji Emilem Hachą, który ugiął się pod presją Hitlera i wyraził zgodę na likwidację swego państwa, stanowić dla międzynarodowej opinii publicznej zapowiedź staczenia się Polski na pozycję państwa wasalnego, wprzęgniętego w niemiecki rydwan. Aby postawić kropkę nad "i" Beck wezwał 28 marca ambasadora niemieckiego w Warszawie Hansa von Moltke i oświadczył, że jakakolwiek interwencja Trzeciej Rzeszy, zmierzająca do zmiany status quo w

Gdańsku, zostanie uznana przez czynniki polskie za agresję przeciw Rzeczypospolitej. Na pytanie von Moltkego, czy Polska zamierza prowadzić rokowania na ostrzu noża, polski minister odpowiedział zgodnie z prawdą, że metodą tą posługują się Niemcy.

Jednym z celów polskiej polityki zagranicznej od czasu przejścia władzy w 1926 roku przez obóz polityczny skupiony wokół Józefa Piłsudskiego było zawarcie sojuszu z Wielką Brytanią. Wzmocniałby on datujący się od 1921 roku alians z Francją, która w miarę upływu lat coraz bardziej liczyła się ze stanowiskiem brytyjskim w polityce międzynarodowej. Londyn zaś, zaniepokojony ekspansywnością niemiecką na arenie europejskiej w marcu 1939 roku, szukał sposobu na zahamowanie agresywnych dążeń Trzeciej Rzeszy, które burzyły kruchą równowagę sił na kontynencie. Strona polska skorzystała z brytyjskiej propozycji wielostronnej brytyjsko-francusko-sowiecko-polskiej deklaracji, zobowiązującej do konsultacji w obronie zagrożonego pokoju - skierowanej do władz w Warszawie 20 marca. Wystąpiła 24 marca z kontrpropozycją dwustronnej umowy, na podstawie której oba rządy podjęłyby akcję zgodnie z warunkami proponowanej deklaracji. Po uzyskaniu polskiej zgody premier Wielkiej Brytanii Arthur Neville Chamberlain udzielił 31 marca w Izbie Gmin brytyjskich gwarancji dla niepodległości Polski, zobowiązując się do udzielenia Rzeczypospolitej pomocy w wypadku zagrożenia jej bytu państwowego. Beck sądził, że przyjęcie gwarancji brytyjskich odstraszy Trzecią Rzeszę od działań agresywnych wymierzonych w Polskę.

Hitler jednak, którego postępowanie wynikało również z pobudek irracjonalnych, w odpowiedzi na mowę Chamberlaina wydał 3 kwietnia rozkaz pod kryptonimem "Fall Weiss" ("biała operacja"), nakazujący zakończenie przygotowań do wojny z Polską do 1 września 1939 roku. Nie potrafiąc uzależnić Rzeczypospolitej na drodze dyplomatycznej, postanowił zniszczyć ją w wyniku zbrojnego konfliktu o charakterze lokalnym, tak by w przyszłości nie utrudniała mu ona podboju Europy Zachodniej. Najlepszym zaś sposobem na odstręczenie Wielkiej Brytanii i Francji od pomocy Polsce byłby niemiecko-sowiecki układ, który z jednej strony odciągałby Związek Sowiecki od mocarstw zachodnich, z drugiej zaś angażowałby go w rozbiór państwa polskiego. Od wyniku rozmów z Sowietami zależałaby ostateczna de-

Dokończenie na str. 6



LITURGIA SŁOWA

24 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

EWANGELIA

Mk 8, 27-35

v Słowa Ewangelii według świętego Marka

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 50, 5-9a

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głąz i wiem, że wstydu nie doznam. Blisko jest Ten, który mnie uniewinni. Kto się odważy toczyć spór ze mną? Wystąpmy razem! Kto jest moim oskarżycielem? Niech się zbliży do mnie! Oto Pan Bóg mnie wspomaga! Któż mnie potępi?

* * * * *

DRUGIE CZYTANIE

Jk 2, 14-18

Czytanie z Listu świętego Jakuba Apostoła

Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy sama wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: "Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta", a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała, to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie. Ale może ktoś powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja spełniam uczynki. Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków. Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz, lecz także i złe duchy wierzą i drżą.

Jezus udał się ze swoimi uczniami do wioski pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: *Za kogo uważają Mnie ludzie?* Oni Mu odpowiedzieli: *Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków.* On ich zapytał: *A wy za kogo Mnie uważacie?* Odpowiedział Mu Piotr: *Ty jesteś Mesjaszem.* Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: *Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie.* Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, ten je zachowa.*

NAŚLADOWANIE CHRYSYSTUSA

Jesteś poruszony lekturą powyższych tekstów z Pisma świętego? Co? Nie czytałeś? Więc proszę, przeczytaj. Rozważaj, co mówi Mesjasz o Sobie, zanim będzie cierpiał. Najpierw przez usta proroka Izajasza. A potem własnymi ustami Syna Człowieczego. I zwróć uwagę na to, co napisał św. Jakub w swoim Liście.

Zastanów się teraz nad swoim życiem, postępowaniem. Nie jesteś poruszony do głębi treścią Słowa Bożego? A gdybyś przeczytał jeszcze raz? Uczyni to, proszę, nalegam. Czy myślisz naprawdę, że znajdziesz coś ważniejszego w Głosie Katolickim, niż słowa wyjęte z Pisma świętego? Może dotąd popełniałeś ten błąd, że tej strony gazety nie doceniałeś. Może czyniłaś to zbyt pobieżnie. Więc tym razem postaraj się inaczej. Jeśli możesz, to przeczytaj spokojnie, z zastanowieniem. Jako list do ciebie napisany. Czy nie zdarzyło ci się czytać kilkakrotnie listu od kogoś? Pismo święte jest Bożym Listem do ciebie. Przeczytaj teraz jeszcze jedno tylko zdanie z Ewangelii. Słowa Pana Jezusa: "Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje". Za kogo ty uważasz Chrystusa Jezusa? Czy chcesz Go naśladować? Chcesz wiedzieć jak? Byłoby dobrze, gdyby udało ci się zdobyć, pożyczyć taką niewielką książeczkę. Zapytaj swego duszpasterza. Jej tytuł: "O naśladowaniu Chrystusa". Warto. Ostatnio właśnie do niej wróciłem. Od kiedy przeczytałem ją po raz pierwszy, zawsze ilekroć słyszę lub czytam w Ewangelii to jedno słowo: naśladować, zaraz myślę o tym dziełku i zdarza się, że znów ją całą czytam, lub fragmenty np. rozdział I- *Zachęty pomocne*

dla życia duchowego, czy ostatni IV - Gorąca zachęta do Komunii świętej. Najbardziej zaś lubię III- O wewnętrznym ukojeniu.

Oto, co na ten temat pisze ks. Jan Twardowski w przedmowie tej książeczki, w przekładzie Anny Kamińskiej, wydanej przez Instytut Wydawniczy Pax - Warszawa 1989 r. "Książka "O naśladowaniu Chrystusa" jest anonimowa. Jedyńie domniemanym jej autorem jest Tomasz Hemerken - Niderlandczyk. Urodzony w Kempis nad Renem w 1380 r.(...) Właśnie dzisiaj, kiedy przychodzą do nas książki nowe, współczesne, modne.(...) "Naśladowanie Chrystusa" może się czasem wydawać przestarzałe, za surowe, trochę nie z tego świata, jak często jednak nieoczekiwanie toruje drogę łasce. Już to, cytując francuskiego biskupa Darboya sprzed stu lat: "Naśladowanie Chrystusa to dana nam od Boga zadziwiająca i najbardziej rozpowszechniona po Biblii książka", czy też przywołując fakt że: "przy zwłokach Daga Hammarskjolda, sekretarza generalnego ONZ, obok rozbitego samolotu znaleziono jego ulubioną książkę "O naśladowaniu". Albo też odwołując się do swoich osobistych wspomnień: "Nieraz jako ksiądz w rozmowach przy odwiedzaniu chorych jestem zdumiony, do jakich ludzi trafia".

Jeśli nie masz zamiaru postarać się przeczytać tej książki, to spróbuj jeszcze raz przeczytać - może na głos - dzisiejszą Ewangelię. I co? Niewiele jeszcze rozumiesz? Uwierz mi, że o wiele więcej zrozumiesz, jeśli jednak przeczytasz to przecież łatwo dostępne dzieło.

ks. Kazimierz KUCZAJ SChr

WYCHOWANIE WIARY

W naszych duszpasterskich wspólnotach polonijnych zaczęła się nauka katechizmu, czyli wychowanie do żywego przeżywania wiary. Myślę, że nie ma lepszej drogi zrozumienia czym jest wychowanie wiary, jak przypatrzenie się z bliska pierwotnemu Kościołowi, całkowicie przenikniętemu nauczaniem Jezusa Chrystusa.

1. Doświadczenie pierwotnego Kościoła.

Od dnia Zesłania Ducha Świętego Apostołowie, uwolnieni ze swych lęków, zaczynają publicznie mówić o Jezusie, o Jego życiu, nauczaniu, o Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Ostatnie przesłanie zmartwychwstałego Pana: "Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem" (Mat.28,19-20), staje się dla Apostołów ich pierwszym przedmiotem troski. Bardzo szybko jawi się konieczność wychowywania wiary świeżo zrodzonej u wszystkich wierzących. Apostołowie odkrywają, że ich podstawowym zadaniem będzie przybliżanie Osoby Jezusa Chrystusa, pomoc w poznawaniu Jego orędzia, czyli głoszenie Ewangelii.

W miarę jak ludzie odkrywali Chrystusa i Jego orędzie, zaczęły powstawać i organizować się wciąż nowe wspólnoty wierzących, trwające wiernie w nauce Apostołów i we wspólnocie, na łamaniu chleba i na modlitwie (Dz.Ap.2,42). Powstawały problemy związane z materialną organizacją wspólnot. I wtedy Apostołowie powierzają diakonom zadanie organizacji i wzajemnej pomocy, a sami chcą się całkowicie poświęcić służbie słowu Bożemu. "Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbywali słowo Boże a obsługiwali stoły" (Dz.Ap.6,2). Zadanie wychowywania wiary, przez głoszenie Ewangelii, okazuje się więc bardzo szybko podstawową misją apostolską. Wiadomo także, że św. Paweł służbę głoszenia słowa Bożego, Ewangelii, uważał za absolutne wymaganie swej misji: "Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii" (I Kor.9,16). Tak więc doświadczenie pierwotnego Kościoła

pozwala nam na odkrycie, że podłożem, istotnym warunkiem wychowania wiary, jest głoszenie Chrystusa Ewangelii, czyli to, co dziś nazywamy Ewangelizacją.

2. Misja na dzisiaj.

To głoszenie Słowa nie zostało wstrzymane ze śmiercią Apostołów. Jest ono przekazywane przez długi orszak świadków aż do naszych dni. "Ewangelizowanie to właściwie łaska i zasadnicze powołanie Kościoła, to Jego najgłębsza identyczność. Kościół istnieje po to, by ewangelizować" (Papież Paweł VI, adh. Ewangelii nuntiandi, 14). Wychowanie wiary, czy głoszenie Ewangelii, to istotnie pierwsze zadanie Kościoła. Wiara nie tylko zaczyna się wraz z głoszeniem Ewangelii, ale żywi się, wzrasta i zakorzenia, poprzez głoszenie Ewangelii.

3. Przyłgnięcie do Chrystusa.

Wiara jako wyraz ludzkiego życia wymaga czasu, drogi a także poznania. Poznanie to zakłada przyjęcie Chrystusa i Jego orędzia. Nie ma bowiem wychowania wiary bez dobrowolnego przyłgnięcia do Chrystusa, który sam jeden jest Drogą, Prawdą i Życiem (J.14,6). Przyłgnięcie to zakłada, osobiste odkrycie Chrystusa, oczarowanie się Nim, zrozumienie, iż tylko On jest jedynym światłem i sensem życia. Kościół znajduje się dziś niejako w sercu olbrzymiej budowy tworzenia świata, w którym wychowanie wiary powraca ustawicznie jako imperatyw, od którego nie można uciec. Czymś koniecznym i nagłym staje się dziś proponowanie Osoby Chrystusa i Jego Dobrej Nowiny. Od tej "nowej" ewangelizacji będzie zależeć przyszłość Kościoła.

4. Warunki wychowania wiary.

a. Zaczęcie od samych siebie.

Pierwszym warunkiem jest uznanie, że my wszyscy mamy ustawiczną potrzebę bycia ewangelizowanymi. Wychowanie wiary u innych winno zacząć się od wychowania naszej własnej wiary. Wiara bowiem, jak to powiedzieliśmy, to nie tylko przyjęcie pewnego zasobu wiedzy o Bogu. Ojciec św. Jan Paweł II w swej

ostatniej encyklice "Veritatis splendor" przypomina nam: "Trzeba ponownie odnaleźć i ukazać prawdziwe oblicze chrześcijańskiej wiary, która nie jest jedynie zbiorem tez wymagających przyjęcia i zatwierdzenia przez rozum. Jest natomiast poznaniem Chrystusa w wewnętrznym doświadczeniu, żywą pamięcią o Jego przykazaniach, prawdą, którą trzeba żyć. Słowo zresztą jest prawdziwie przyjęte dopiero wówczas, gdy wyraża się w czynach i urzeczywistnia w praktyce. Wiara to decyzja, która angażuje całą egzystencję. Jest spotkaniem, dialogiem, komunią miłości i życia między wierzącym a Jezusem Chrystusem: Drogą, Prawdą i Życiem. (por.J.14,6)." (nr.88).

b. Wiara nie narzuca się.

Drugim warunkiem jest zrozumienie, że wiara nie narzuca się lecz proponuje się człowiekowi. Gdy ujmujemy wiare jako wolną i osobową odpowiedź daną Chrystusowi, jako życiową relację wciągającą nas w jedyne doświadczenie, wtedy lepiej rozumiemy, że każdy trud wychowania wiary jest czynem głoszenia, propozycji i świadectwa.

By trafić do współczesnych nam ludzi, trzeba najpierw ich wysłuchać. Jest to właściwie odwieczny problem, ukazany już w Ewangelii. Przypomnijmy sobie drogę Chrystusa Zmartwychwstałego z dwoma uczniami zdążającymi do Emaus. Rozpoznają Jezusa dopiero u kresu drogi, którą rozpoczął z nimi, po rozpoznaniu ich rozczarowania i smutku. Jezus daje im czas na wyrażenie tego co przeżyli i odczuli. Najpierw idzie za rytmem ich myśli, by dopiero potem odwołać się do Pisma i wyjaśnić działanie Boga w bolesnych wydarzeniach Jego męki i śmierci. Rozpoznają Jezusa gdy odżyło w nich doświadczenie łamania chleba. I dopiero to doświadczenie pozwoliło im na wyrażenie miłości, którą odczuwali: "Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?" (Łuk.24,32). Ożywieni wiarą, nie mogą zachować jej dla siebie. Wracają do Jerozolimy, opowiadając co przeżyli. Ewangelia notuje i inne spotkania Chrystusa: z Nikodemem, z Samarytanką przychodzącą czerpać wodę ze studni, z Martą oplakującą śmierć swego brata Łazarza. Wszystkie one ukazują, że ilekroć osoba czuje się przyjętą, zrozumianą w jej doświadcze-

niu życiowym, wtedy gotową jest na otwarcie, na komunikację, na otrzymywanie.

c. Doświadczenie i język wiary.

Powyższe spotkania Chrystusa doprowadzają do trzeciego warunku wychowania wiary, którym jest język dostosowany do mentalności współczesnych nam ludzi i osobiste doświadczenie osoby wierzącej, przekazujące swą wiarę innym. Doświadczenie osoby wierzącej dziś podtrzymywane jest i ożywiane wewnątrz wspólnoty chrześcijańskiej, poprzez Ewangelię, sakramenty św., teologię, modlitwę, naukę Kościoła, jak i poprzez osobistą refleksję i codzienne życie.

Zrozumienie tego procesu jest niezbędnym, by nasze słowo mogło stawać się słowem, które świadczy, wyjaśnia, naucza. Wtedy nasze słowa, wyrażenia, obrazy, pozwalają nam prosto, jasno i z przekonaniem wyrażać to, co chcemy przekazać. Jeżeli język wychowujący wiarę czerpie z teologii, egzegezy biblijnej, wiedzy moralnej i własnego postępowania, staje się wtedy językiem doświadczenia, rzeczywistego życia chrześcijańskiego, dotyczącego drugiego człowieka w jego codzienności. Ważną jest tu rada, wyrażona kiedyś przez kard. J. Ratzingera: "Czymś koniecznym jest znalezienie sobie czasu na ciszę, medytację, na spotkanie z rzeczywistością, by dojrzał w nas język świeży, zrodzony z głębokiego i przeżytego doświadczenia, a przez to zdolny do poruszenia serca drugiego człowieka" (Eglise de Montreal, nr.18, s.202). Często ludzie nie umieją mówić o swej wierze, gdyż wychowanie ich wiary nie dotyczyło doświadczenia ich życia. Poznawali słowa, których nie mogli zapamiętać, gdyż one nie tłumaczyły tego kim byli, o czym myśleli, czym żyli.

d. Wychowanie z innymi.

Czwartym warunkiem wychowania wiary dostosowanej do naszej epoki, jest umiejętność dzielenia się z innymi swym doświadczeniem życia. Badania wskazują tu na rosnące znaczenie małych wspólnot jako miejsc, w których można się wypowiedzieć, doświadczyć wspólnoty i przeżyć doświadczenie komunijności wiary, w łączności ze wspólnotą parafialną czy diecezjalną. Wiara wychowuje się i wzrasta poprzez bycie z innymi. Jest to normalna droga, zwłaszcza w naszych zsekularyzowanych społeczeństwach, w których chrześcijanie znajdują się w prawdziwej izolacji. Stąd rozumieniu wiary tak bardzo pomaga dzielenie się i wymiana. I są to procesy nigdy nie zakończone; trwają przez całe życie. Dlatego tak ogromna rola wychowania wiary przyznawana rodzinie. To tam,

dziecko otoczone miłością, doznaje przebudzenia religijnego, odkrywa sens życia, hierarchię wartości, które później ukształtują jego bycie w świecie. Dla równowagi psychicznej jest czymś niezbędnym, by dziecko pogłębiało tę hierarchię wartości życiowych w szkole, podczas katechizacji; by tam znajdowało nauczycieli jako prawdziwych wychowawców i świadków wiary. Ponieważ wiara znajduje się u podłoża całego życia ludzkiego, ogromnie ważną jest autentyczna współpraca domu, szkoły i całej wspólnoty chrześcijańskiej. Poza tym wychowanie wiary nie zatrzymuje się w rozwoju wraz z uzyskaniem dyplomu. Towarzyszy ono wielkim pytaniom powstającym w różnych etapach życia. I wtedy wiara nadając sens życiu, nowe ukierunkowanie, czy jego nowy wymiar, staje się głównym problemem całego życia.

5. Specjaliści czy wierzący?

Od razu trzeba odpowiedzieć, że wychowanie wiary nie jest jedynie sprawą specjalistów, lecz jest ono w zasięgu każdego wierzącego. Wychowawcy specjalizujący się w katechezie i w nauczaniu religijnym odgrywają niezbędną rolę w Kościele. Nigdy dość dla uznania ich wkładu w systematycznym ukazywaniu wiary i moralności chrześcijańskiej. Ale czymś ważnym jest, by osoby te nie ignorowały tych wszystkich wierzących, którzy są w swych środowiskach "pośrednikami wiary". Bowiem to oni zapewniają obecność, świadectwo i ożywienie ewangeliczne w swych środowiskach życia. Przez swój sposób bycia, myślenia, działania, zarysowują nową wizję świata, nadają właściwe miejsce wartościom chrześcijańskim, demaskują to co alienuje człowieka, popierają pozytywne aspekty życia. To oni rozumieją, że wiara angażuje ich całych do dawania świadectwa i tym samym najpełniej głoszą Jezusa Chrystusa. Ci "zwyczajni" chrześcijanie są często jedynymi osobami, do których przychodzą ludzie dręczeni trudnościami życia, pytaniami i pokusami kwestionującymi wiarę. I wtedy stają się wychowawcami wiary tam, gdzie poszczególne człowiek przeżywa największą część swego istnienia. By zostać takim chrześcijaninem nie potrzeba dyplomu teologicznego. Wystarczy, według Veritatis splendor Jana Pawła II, życie, które doświadczyło Chrystusa i które "ponownie odnalazło i ukazało prawdziwe oblicze chrześcijańskiej wiary". (nr.88). Rozpoczynając trud wychowania wiary u tych, których kochamy, rozradujmy się prawdą, iż możemy im najbardziej pomóc, objawiając sens życia zawarty w Jezusie Chrystusie.

Ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ *Życie małżeńskie i życie rodzinne jest tą drogą do świętości, która została przez Chrystusa otwarta dla wielkiej liczby chrześcijan świeckich, mężczyzn i kobiet - powiedział, zwracając się do rodaków obecnych na śródowej audycji generalnej w Watykanie, Jan Paweł II.*

Podkreślił, że małżonkowie "mają w tym swoje powołanie, swój charyzmat. Trzeba tylko to powołanie zgłębić i ten charyzmat ożywiać. W ten sposób cała rodzina na tym zyskuje, stwarza się klimat chrześcijańskiej rodziny. To jest właśnie ten temat, do którego stale wracamy w bieżącym roku, który jest Rokiem Rodziny, modląc się, ażeby za przyczyną Świętej Rodziny z Nazaretu, rodziny w całym świecie a w szczególności rodziny w naszej ojczyźnie, w Polsce, szły tą drogą i przygotowały tę drogę dla przyszłych pokoleń, na tych etapach przełomowych, w których żyjemy, przy końcu drugiego tysiąclecia od narodzenia Chrystusa".

■ *"Za polityczną prowokację obecnego układu władzy państwowej i powrót do skompromitowanych, komunistycznych metod "rządzenia" uznał radomski Klub Inteligencji Katolickiej odwołanie Krystyny Dzierżanowskiej z funkcji Kuratora Oświaty w Radomiu. W liście skierowanym do wicepremiera i ministra edukacji narodowej prof. Aleksandra Łuczaka zwraca się on o wstrzymanie akcji "rekomunikacji polskiego szkolnictwa". "Z niepokojem przyjmowaliśmy pomówienia i oszczerstwa dotyczące pracy Kuratorium i jego kierownictwa. Ich brukowy ton oraz brak merytorycznych argumentów budził niesmak i głębokie zażenowanie" - piszą autorzy listu.*

(KAI)

■ *977 mln zł dla ludności Rwandy zebrano w kościołach archidiecezji katowickiej w ramach akcji zorganizowanej przez Caritas Polską.*

■ *Od 11 do 15 sierpnia w Częstochowie pod hasłem "Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam" odbyło się Forum Młodzieży Katolickiej. Młodzież z całej Polski reprezentująca różne wspólnoty działające w Kościele katolickim dyskutowała na temat różnych problemów naszej rzeczywistości oraz wynikających stąd dla nich zadań.*

■ *Działalność szczecińskiego, katolickiego Radia AS pozytywnie ocenił metropolita szczecińsko-kamieński, abp Marian Przykucki, podczas Mszy św. odprawionej 7 sierpnia z okazji 1000 dnia nadawania programu przez tę rozgłośnię. Ksiądz arcybiskup powiedział, że Radio AS "stara się wszystkie problemy codziennego życia przedstawić w świetle Ewangelii" oraz podkreślił, że "w aspekcie kształtowania postaw chrześcijańskich spełnia ono swą rolę należycie".*

cyzja Hitlera ataku na Polskę. Minister Beck dążąc zaś do dalszego zacieśnienia więzów z Wielką Brytanią doprowadził w rezultacie trwających od 4 do 6 kwietnia rozmów w Londynie do zastąpienia jednostronnej gwarancji brytyjskiej wzajemnym zobowiązaniem pomocy co znalazło wyraz w uzgodnionej ze stroną polską deklaracji złożonej przez Chamberlaina w Izbie Gmin 6 kwietnia. Premier informował również, że oba państwa zamierzają zawrzeć układ o trwałym charakterze. W tajnej konkluzji z rozmów podpisanej 7 kwietnia przez ambasadora polskiego w Londynie Edwarda Raczyńskiego i podsekretarza stanu w brytyjskim Foreign Office Alexandra Cadogana znalazło się stwierdzenie, że Wielka Brytania przyjdzie z pomocą Polsce nie tylko w wypadku ataku Niemiec na państwo polskie, ale również w razie innej akcji niemieckiej, zagrażającej wyraźnie niepodległości Polski. Chodziło o ewentualną próbę aneksji Wolnego Miasta Gdańska przez Trzecią Rzeszę. 13 kwietnia premier Francji Edouard Daladier wyraził w Izbie Deputowanych zadowolenie z przyjętych przez Wielką Brytanię i Polskę wzajemnych gwarancji bezpieczeństwa oraz potwierdził francuskie zobowiązania sojusznicze wobec Rzeczypospolitej. Po agresji włoskiej na Albanie zapoczątkowanej 7 kwietnia i okupacji tego kraju przez wojska Benito Mussoliniego premier Chamberlain udzielił 13 kwietnia gwarancji Rumunii i Grecji. Tego samego dnia w ślady brytyjskie podążył rząd francuski.

28 kwietnia w polskim MSZ zostało złożone niemieckie memorandum, w którym zaprezentowano tezę, że polsko-brytyjski wstępny układ sojuszniczy świadczy o tym, iż Polska rzekomo podporządkowała się zainicjowanej przez Wielką Brytanię polityce okrażenia Niemiec. Wyciągano stąd wniosek, że rząd polski swoim postępowaniem jakoby arbitralnie i jednostronnie unieważnił

polско-niemiecką deklarację o niestosowaniu przemocy ze stycznia 1934 roku. Szczytem obłudy było twierdzenie, że rząd niemiecki nie dał ze swej strony najmniejszego powodu do zmiany polskiej polityki wobec Trzeciej Rzeszy, która w marcu 1939 roku przeprowadziła akcję pokojową w Europie Środkowej w żaden sposób nie naruszając polskich interesów. Również 28 kwietnia Hitler wygłosił w Reichstagu mowę, w której wypowiedział polsko-niemiecką deklarację o niestosowaniu przemocy, zrzucając winę na stronę polską. Po raz pierwszy ujawnił publicznie żądania Niemiec pod adresem Rzeczypospolitej. Ponadto uznał za nie obowiązujący niemiecko-brytyjski układ morski z lipca 1935 roku, nakładający na Niemcy ograniczenie w tonażu floty do 35 procent tonażu floty brytyjskiej. Charakterystyczne było również to, że powstrzymywał się od ataków na Związek Sowiecki, w czym do niedawna się lubował.

Związek Sowiecki podjął w tym czasie podwójną grę polityczną. Z jednej strony łudził państwa zachodnie możliwością zbliżenia, a drugiej zaś parł w kierunku porozumienia z Niemcami. Postawę zaś Polski wobec Trzeciej Rzeszy próbował dodatkowo usztywnić, aby przypadkowo nie przeszła do obozu niemieckiego, co musiałoby rozwiązać plany rozbioru Rzeczypospolitej. 17 kwietnia wystąpił więc Związek Sowiecki z propozycją zawarcia trójstronnego sowiecko-francusko-brytyjskiego paktu o wzajemnej pomocy - traktując to posunięcie w kategoriach taktycznych jako środek nacisku na Niemcy, by byli bardziej skłonni do negocjacji. Tego samego dnia nowy ambasador sowiecki w Berlinie Aleksiej Mieriekałow złożył na ręce sekretarza stanu w niemieckim MSZ Ernsta von Weizsackera ofertę normalizacji stosunków politycznych z perspektywą coraz większego ich zacieśnienia. Mieriekałow twierdził, iż różnice ideologiczne nie powinny przeszkadzać w procesie zbliżenia między Związkiem Sowieckim a Niemcami,

skoro nie wpłynęły negatywnie na jego stosunki z faszystowskimi Włochami. 3 maja Stalin spowodował odwołanie ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych Maksima Litwinowa. Sowiecki dyktator uważał, że Litwinow ze względu na swą żydowską narodowość mógłby być przez Hitlera niemiłe widziany w roli negocjatora. Resort dotychczas kierowany przez Litwinowa przejął przewodniczący rady komisarzy Wiaczesław Mołotow. W dwa dni później 5 maja sowiecki chargé d'affaires w Berlinie Geоргij Astachow zwrócił się z pytaniem do radcy w niemieckim MSZ Juliusa Schnurre, czy ustąpienie Litwinowa nie mogłoby spowodować zmiany stanowiska Niemiec w stosunku do Związku Sowieckiego. W rzeczywistości Hitler przemysliwał już o zbliżeniu z Sowietami, czego dowodem była rezygnacja z akcentów antysowieckich w mowie z 28 kwietnia.

5 maja publicznie zabrał głos minister Józef Beck. Oświadczył on w Sejmie, iż Polska nie da się odepchnąć przez Niemcy od Bałtyku oraz że pokój jest wprawdzie rzeczą cenną i pożądaną, ale nie za wszelką cenę. Akcentując, iż szanujące się państwo nie czyni koncesji jednostronnych dodawał, że tylko honor jest rzeczą bezcenną w życiu ludzi, narodów i państw. Polski minister ogłaszał więc światu, że Rzeczpospolita w żadnym wypadku nie ugnie się pod presją niemiecką i Hitler powinien w tej materii wyzbyć się ostatecznie resztek złudzeń. W polskim memorandum z tego samego dnia, skierowanym do władz niemieckich, zostało wyraźnie stwierdzone, że rząd Trzeciej Rzeszy nie miał żadnych podstaw, by uznać deklarację o niestosowaniu przemocy ze stycznia 1934 roku, zawartą na dziesięć lat bez możliwości wypowiedzenia jej w tym okresie, za jednostronnie nie obowiązującą.

Doc.dr hab. M. K. KAMIŃSKI
Instytut Historii PAN
za: "Słowo" - Dziennik Katolicki (03.08.94)

KOMENTARZ: ROZLICZYĆ !!!



Wyrok sądu uniewinniający generałów SB, Ciastonia i Płatka, został uznany powszechnie za oburzający. Generałowie oskarżeni o kierowanie organizacją przestępczą w ministerstwie spraw wewnętrznych opuszczali salę wśród okrzyków oburzonej publiczności. Przypomnijmy, że Płatek i Ciastoń byli głównymi mocodawcami morderców ks. Jerzego Popiełuszki. Sprawa jest rzeczywiście oburzająca, ale nie chodzi tu wcale o decyzję sądu. Sędziowie zadecydowali zgodnie z obowiązującym prawem, choć niekoniecznie z dobrą wolą wyświeślenia prawdy. "Paranoją" tego wyroku jest to, że 5 lat po rzekomym obaleniu komunizmu prawodawstwo nie jest

dostosowane do rozliczeń z minioną epoką. Dotyczy to tak morderców księdza jak i wszystkich innych dążących do zniewolenia narodu. W MSW dokonano weryfikacji, ale przecież resort spraw wewnętrznych był właściwie w całości organizacją przestępczą. Przez 5 lat "wybaczano" po chrześcijańsku niedawnym prześladowcom, zapominając, że u źródeł "nawrócenia" powinna leżeć i wychowawcza "pokuta". Po 5 latach niezdecydowanej działalności nowych sił, czy wręcz sabotażu uprawianego przez niektóre dawniej opozycyjne środowiska, w dziedzinie rozliczenia tamtego okresu jest już za późno. Stara rzeczywistość uśmiecha się nie szczerze. I sam tego chciałeś Grzegorz Dyndalo...

Jan KCIUK

PREZYDENT PRZECIW ABSURDOWI

Prezydent Lech Wałęsa skierował wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie uchwały Sejmu RP w sprawie ratyfikacji konkordatu.

(...)Wnoszę: o stwierdzenie niezgodności Uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 lipca 1994 r. o trybie prac nad ustawą o ratyfikacji konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską z:

- Ustawą Konstytucyjną z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej.(...) Jako Prezydent Rzeczypospolitej - organ czuwający nad przestrzeganiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w głębokim

przekonaniu o słuszności swych racji i w trosce o losy narodu i państwa zwracam się do Wysokiego Trybunału z niniejszym wnioskiem".

Jedną z podstawowych zasad prawa głosi, że akt prawny niższego rzędu nie może być sprzeczny z aktami prawnymi wyższego rzędu. Chodzi tu o zapewnienie spójności prawa i uniknięcie chaosu legislacyjnego.

Lewica zawsze traktowała prawo instrumentalnie, zmieniając je stosownie do celów politycznych. Tym razem neokomuniści z SLD i Unia Pracy postawili sobie zadanie utracenia ratyfikacji konkordatu. O wymiarze moralnym, aspektach międzynarodowych oraz lekceważeniu praw katolickiej większości narodu i Kościoła instytucjonalnego wypowiedzieli

się już niejednokrotnie nielewicowi politycy. Zabierał również głos prezydent. Tym razem Lech Wałęsa we wniosku do Trybunału Konstytucyjnego wskazuje na horrendalny absurd, do którego posunęła się lewica. Komisja Nadzwyczajna ma bowiem określić zgodność zapisów konkordatu z... przyszłą konstytucją, której projekt nawet nie powstał. Ponadto większość sejmowa złamała wspomnianą zasadę spójności prawa, gdyż wkracza swoją uchwałą w materię konstytucyjną i ustawową.

Wałęsa pisze o aspektach międzynarodowych - podważeniu wiarygodności Polski oraz wewnętrznych - destabilizacji funkcjonowania państwa.

Trybunał Konstytucyjny stanie więc przed zadaniem bezprecedensowym. Czy sędziowie TK staną na gruncie porządku prawnego?

"Słowo"-Dziennik Katolicki (10.08.94)

UZNAĆ "UB" ZA ORGANIZACJĘ ZBRODNICZĄ

Apel do Sejmu Rzeczypospolitej

W ostatnich miesiącach duże zaniepokojenie różnych środowisk wywołały próby rehabilitacji stalinowskiego aparatu ucisku. Niektóre osoby sprawujące dzisiaj władzę w kraju coraz częściej mówią o "wojnie domowej", podczas której obie strony dopuszczały się łamania prawa. Próbuje się stawiać znak równości między Polakami walczącymi o niepodległość Ojczyzny, a tymi, którzy dokonywali jej zniewolenia, akceptując stalinowski terror i godząc się na wyniszczenie części społeczeństwa. Ugrunтовaniu takiej wizji najnowszych dziejów Polski i honorowaniu byłych funkcjonariuszy "Urzędu Bezpieczeństwa" służą projekty zmian w ustawie kombatanckiej złożone przez posłów lewicy. Narodziła się zatem myśl przygotowania społecznego apelu do Sejmu o właściwe potraktowanie tych spraw. Rozpoczyna się w kraju akcja zbierania podpisów pod apelem.

(...)Obserwujemy próby rehabilitacji funkcjonariuszy istniejącego w Polsce Ludowej aparatu przemocy i represji: Urzędu i Służby Bezpieczeństwa, Informacji Wojskowej, prokuratury i sądów wojsko-

wych. Znajdują one wyraz m.in. w:

- dążeniu do nowelizacji ustawy kombatanckiej tak, aby służba w tych organach uprawniała do miana kombatanta, przy równocześnie pozbawieniu go osób skazanych wyrokami sądowymi w okresie stalinowskim;

- usiłowaniu przetrwania odpowiedzialności za stosowany w Polsce Ludowej terror z katów na ofiary.

Zważywszy, że:

- aparat represji i przemocy wykonywał zadania zlecone przez obce mocarstwo (...)

- ofiarą jego działalności, stanowiącej najbardziej haniebną kartę PRL, padły setki tysięcy osób;

- żaden ze sprawców zbrodni nie został dotychczas ukarany;

- nikt z przedstawicieli ekip rządzących Polską w latach 1945-1989 zbrodni tych nie potępił i nie odciął się od nich;

Zwracamy się do Sejmu Rzeczypospolitej o podjęcie uchwały, uznającej struktury UB i SB oraz Informacji Wojskowej, przeznaczone w 1944-1956 do zwalczania osób i organizacji działających na rzecz niepodległości i suwerenności państwa

polskiego, za organizacje zbrodnicze, a służbę w nich za podlegającą infamii.

(...)Nie dążymy do tego, by funkcjonariusze tych organizacji - do dziś bezkarni - i czerpiący korzyści materialne ze swej zbrodniczej działalności - resztkę swych dni spędzili w celach. (...) Ale moralność wymaga, by zbrodnię nazwać zbrodnią, a zbrodniarzy napiętnować. Powinien to zrobić Sejm RP.(...)

Jego liczącą się część stanowią reprezentanci ugrupowania politycznego, którego sukces w wyborach 1993 r. dawni funkcjonariusze aparatu przemocy i represji uznali za otwarcie im drogi do rehabilitacji.

Podjęcie takiej uchwały uważamy za niezbędne nie tylko (...) ze względu na pamięć tysięcy ofiar (...) i krzywd wyrządzonych Polsce przez te służby, ale również ze względu na przyszłość, gdyż niezbywalnym warunkiem pojednania narodowego jest rozliczenie przeszłości. Mija właśnie 50 lat od największych bitew, które w obronie niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej toczyła Polska Walcząca, jak i od początku zbiorowych represji stosowanych wobec jej żołnierzy i działaczy. Czas ten stanowi najlepszą, naszym zdaniem, okazję dla dokonania rzetelnej oceny tamtych działań.

LEKARZE W ROLI KATÓW?

List Związku Lekarzy Polskich

Niniejszym prosimy o zamieszczenie naszego stanowiska w sprawie formowania opinii społecznej dla legalizacji ludobójstwa. (...) Na terenie Warszawy rozlepiane są wielkie afisze następującej treści: "Prawo do bezpiecznej i legalnej aborcji podstawowym prawem kobiet, walcz o nie". Aborcją w tym wezwaniu nazywa się zabijanie człowieka rozwijającego się w drugim człowieku, czyli zabijanie dziecka w organizmie kobiety. Sędzią skazującym

dziecko na śmierć ma być kobieta, a przywilej wydawania takiego wyroku ma ona otrzymać od władz z woli narodu. Ludobójstwo nie jest zagadnieniem, którym powinni zajmować się lekarze, ale w tym wezwaniu do ludobójstwa lekarzom wyznaczona została rola katów.

Bezpiecznej aborcji, czyli zabicia dziecka w organizmie kobiety bez zniszczenia jej ciała, może przecież dokonać tylko lekarz. A więc, według tego wezwania, kobieta wydaje wyrok śmierci, a jego wykonawcą ma być lekarz.

W tym procedurze automatycznie narzucone

jest jeszcze jedno działanie lekarzowi - bezczeszczenie ciała zamordowanego człowieka. Publikowanie wezwań w takiej formie sugeruje akceptację ich przez lekarzy. Jest to oszustwo i chęć największego upodlenia lekarzy. Protestujemy przeciwko temu i zarazem ostrzegamy społeczeństwo przed zagrożeniem jego istnienia, bowiem dążenie do ludobójstwa jest równoznaczne z wejściem na drogę samobójstwa.

Zbigniew Szlenk
Prezes Związku Lekarzy Polskich

JÓZEF KONRAD KORZENIOWSKI

W 70 rocznicę śmierci pisarza

Siedemdziesiąt lat temu 3 sierpnia 1924 roku w Bishopsbourne koło Canterbury zmarł Józef Konrad Korzeniowski - światowej sławy pisarz angielski polskiego pochodzenia, twórca literatury marynistycznej.

Józef Teodor Korzeniowski urodził się 3 grudnia 1857 w Berdyczowie jako syn Apolla i Eweliny z Bobrowskich. Lata 1862-1866 spędził w Rosji, dokąd rodzice jego byli zesłani za działalność patriotyczną, początkowo w Wołgogradzie, a później w Czernihowie. Osierocony w 12 roku życia pozostał pod opieką wuja Tadeusza Bobrowskiego w Krakowie. Prawdopodobnie nie uczęszczał do szkół regularnie, lecz pobierał naukę prywatnie. Jego dzieciństwo upłynęło w atmosferze prześladowań i patriotycznej ofiarności. W 1874 roku opatrzony przez wuja Bobrowskiego pensją 150 franków miesięcznie, pojechał do Marsylii, by uprawiać się w zawodzie marynarza. Prowadził tam bogate życie towarzyskie, co powodowało przekraczanie posiadanych funduszy. W celach zarobkowych odbył w tym czasie, jako prosty marynarz na żaglowcach, trzy podróże do Ameryki Środkowej. W 1877 roku nie otrzymał zgody konsula rosyjskiego na dalszą pracę na statkach francuskich, popadł w długi i próbował popełnić samobójstwo. Wyciągnięty z opresji finansowych przez wuja, zaciągnął się w kwietniu 1878 na statek angielski. We flocie brytyjskiej przeszedł wszystkie szczeble kariery: od prostego marynarza aż do kapitana. W 1886 złożył egzamin kapitański i przyjął obywatelstwo angielskie.

Korzeniowski służył na żaglowcach, na trasach między Anglią a Indiami. Dziewięciokrotnie opłynął Przylądek Dobrej Nadziei. Pływał także po morzach Archipelagu Malajskiego. W 1888 dowodził, jedyny raz w życiu, żaglowcem Otago na linii Sydney-Mauritius. W 1890 przyjął przedstawioną przez towarzystwo handlowe propozycję prowadzenia statku rzeczno "Florida" na rzece Kongo. Kontrakt opiewał na trzy lata, jednakże panujące tam warunki klimatyczne spowodowały, iż zachorował na dyzenterię, malarię i reumatyzm, wskutek czego zmuszony był wrócić wcześniej do Europy. Plonem pobytu w Kongo były dwa notatniki pisane na miejscu, a uzupełnione w późniejszych latach. Z Kongo wyniósł również odrazę do systemu kolonialnego, której dał później wyraz m.in. we wspaniałych nowelach wydanych w tomie *Młodość i inne opowiadania*.

W 1893, na skutek złego stanu zdrowia, zakończył służbę na



czołowego prozaika angielskiego XX wieku. Twórczość jego oparta jest głównie na osobistych doświadczeniach związanych z pracą na morzu i zalicza się do najwybitniejszych w światowej literaturze marynistycznej. Główne znaczenie utworów Korzeniowskiego wynika z tego, iż materiał marynistyczno-egzotyczny uczynił on tłem głębszych rozważań etycznych, ujmowanych w kategoriach obowiązku, honoru i wierności. W jego twórczości splatają się wpływy romantyzmu, realizmu i symbolizmu. Typowym bohaterem jego utworów jest samotna, często wyobcowana, jednostka, poddawana próbie siły przekonań i woli. Utwory pisane mistrzowsko opanowanym językiem angielskim, wniosły oryginalne wartości stylistyczne do literatury angielskiej. Twórczość Korzeniowskiego pozostała w literaturze światowej zjawiskiem odosobnionym, aczkolwiek wywarła niewątpliwie wpływ na takich pisarzy jak: Saint-Exupéry, Malraux, Fitzgerald, Faulkner, Hemingway, Camus.

Za szczytowy okres pisarstwa Korzeniowskiego uważa się lata 1897-1911, kiedy powstały najwybitniejsze jego powieści: *Murzyn z żalugi Narcyza*, *Lord Jim*, *Nostramo*, *Tajny agent*, *W oczach Zachodu*. Jednakże pełną niezależność finansową i rozgłos przyniosła mu dopiero w 1913 powieść *Los*. Całość jego dorobku obejmuje: 14 powieści, 7 tomów nowel, tom szkiców marynistycznych, tom wspomnień i dwa tomy pism krytycznych i publicystycznych. Do tego należy jeszcze doliczyć dwie powieści napisane wspólnie z F.M. Fordem: *Spadkobiercy* i *Przygoda*.

Józef Korzeniowski nigdy nie zaprzeczał swojej polskości i do końca życia utrzymywał kontakty ze znajomymi w Polsce. Kiedy został zwolniony w 1889 z poddaństwa rosyjskiego, kilkakrotnie przyjeżdżał do Polski, m.in. w 1914 spędził kilka miesięcy w Zakopanem. U schyłku życia planował podobno powrót do kraju, lecz nie zdążył zrealizować tego zamiaru.

opr. J.S.

MARIA SKŁODOWSKA - CURIE

W 60 rocznicę śmierci uczoney

Minęła właśnie 60 rocznica śmierci Marii Skłodowskiej-Curie, współtwórczyni nauki o promieniotwórczości, autorki pionierskich prac z zakresu chemii jądrowej, dwukrotnej laureatki nagrody Nobla.

Maria Skłodowska urodziła się 7.XI. 1867 r. w Warszawie jako córka Władysława, nauczyciela fizyki i matematyki, oraz Bronisławy z Boguckich, przełożonej pensji dla dziewcząt w Warszawie. Po ukończeniu III Gimnazjum Żeńskiego w Warszawie kontynuowała przez dwa lata naukę na działającym nielegalnie tzw. Latającym Uniwersytecie. W 1886 objęła posadę guwernantki w okolicach Płocka, gdzie prowadziła pracę oświatową wśród wiejskich dzieci. Po powrocie do Warszawy kontynuowała naukę specjalizując się w przedmiotach ścisłych, a następnie udała się do Paryża, gdzie w 1896 zdała z wyróżnieniem egzamin uprawniający do nauczania fizyki i chemii w szkołach żeńskich. W 1895 r. wyszła za mąż za znanego fizyka Piotra Curie, z którym wspólnie rozpoczęła badania nad magnetycznymi właściwościami metali. Następnie zajęła się badaniami nad promieniotwórczością minerałów zawierających uran i tor. W niezwykle prymitywnych warunkach po przeprowadzeniu setek doświadczeń małżeństwo Curie udało się odkryć dwa



nowe pierwiastki: polon i rad. W 1902 roku uzyskali 0,1 g chlorku radu, na tyle pozbawionego zanieczyszczeń, iż można było oznaczyć masę atomową.

W rok później Skłodowska uzyskała doktorat na Sorbonie i jako pierwsza kobieta otrzymała (wraz z mężem) nagrodę Nobla za badania nad promieniotwórczością. W tym czasie Royal Society nadało małżonkom Curie medal Davy'ego - najwyższe odznaczenie naukowe na świecie oraz dopuściło Skłodowską, jako pierwszą kobietę, do udziału w swoich obradach. Pod kierunkiem Marii Skłodowskiej-Curie podjęto pionierskie badania wpływu promieniowania na organizmy biologiczne, co dało początek radiologii i radioterapii. Za pracę tę Skłodowska powtórnie otrzymała (1911) nagrodę Nobla w dziedzinie chemii. W 1914 zorganizowała w Paryżu Instytut Radowy, w którym do końca życia kierowała pracami działu fizyki. Z jej inicjatywy powstał również Instytut Radowy w Warszawie (1932), któremu ofiarowała 1 g radu. Maria Skłodowska-Curie zmarła wskutek anemii złośliwej 4.07. 1934 w Sancellemoz. Pochowana została w Sceaux pod Paryżem.

opr. ZAJ

PROGRAM TV POLONIA

od 12.09 do 25.09.1994 r.

PONIEDZIAŁEK 12.09.94

6.55 Dzień dobry z Polski
7.00 Panorama
7.10 Dzień dobry z Polski c.d
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.30 "Do przerwy 0:1" (2) - serial dla młodych widzów
10.00 "Przygody Pana Michała" (11) - serial TVP
11.10 Goniec kulturalny: "W kinie i na kasecie" (powt.)
11.30 Zaproszenie do Polski
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 "Gra" - teleturniej (powt.)
12.40 Panorama gospodarcza
13.00 "Danton" film fab. prod. polskiej reż. Andrzej Wajda
15.20 Powitanie, program dnia
15.25 Historia - współczesność: "Nie zwycięży nas zły los, doła zła"
15.55 Magazyn sportowy
16.25 "Panie na planie" odc. 12 - widowisko rozrywkowe
17.00 Teleexpress
17.15 "Karino" (3) - serial dla młodych widzów
18.00 "W labiryncie" (3i4) - telenowela
19.00 Odpukać, odpukać

WTOREK 13.09.94

6.55 Dzień dobry z Polski
7.00 Panorama
7.10 Dzień dobry z Polski cd.
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Prosto z Belwederu
9.30 "Karino" (3) - serial dla młodych widzów (powt.)
10.00 "W labiryncie" (3i4) - telenowela (powt.)
11.00 Cztery czwarte - magazyn (powt.)
11.30 Magazyn sportowy (powt.)
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 "Panie na planie" odc.12 (powt.)
13.00 Panorama gospodarcza
13.20 "Lalka" (2) - serial TVP (powt.)
15.05 Odpukać, odpukać (powt.)
15.20 Powitanie, program dnia
15.30 Anty Deniken/ Początek czyli środek

15.50 Z lamusa techniki: Od Sholesa do Remingtona
16.00 Historia - współczesność: "Polskie siły zbrojne na Zachodzie 1939-1945 Brygada Spadochronowa"
16.30 "Gra" - teleturniej
17.00 Teleexpress
17.15 "Karino" (4) - serial dla młodych widzów
18.00 "Chłopi" (2) - serial TVP
19.00 Tak, jak w kinie
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 Prosto z Belwederu
20.10 Ze sztuką na ty: "Departament sztuki"
20.45 Polska Kronika Filmowa
21.00 Panorama
21.30 Z cyklu "Polonica": "Papierowe małżeństwo" - film fab., reż. Krzysztof Lang
22.55 Program na środę
23.15 "Appassionato Vicenza"
24.00 Panorama
0.10 "Wspomnienie oficera" - film dokumentalny, reż. Ignacy Szczepański
1.10 Program publicystyczny
2.10 Zakończenie programu

ŚRODA 14.09.94

6.55 Dzień dobry z Polski
7.00 Panorama
7.10 Dzień dobry z Polski cd.
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Sejmograf
9.30 "Karino" (4) - serial dla młodych widzów
10.00 "Chłopi" (2) - serial TVP (powt.)
11.10 Ze sztuką na ty: "Departament sztuki" (powt.)
11.30 Historia - współczesność: "Polskie siły zbrojne na Zachodzie 1939-1945 Brygada Spadochronowa" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 "Gra" - teleturniej
12.45 Program publicystyczny
13.00 Panorama gospodarcza
13.20 Z cyklu "Polonica": "Papierowe małżeństwo" - film fab., reż. Krzysztof Lang (powt.)
15.05 Tak, jak w kinie (powt.)
15.20 Powitanie, program dnia

15.30 Historia Polskiego Radia
15.50 "Nie tylko o poezji z ..." Ewa Dałkowska
16.05 "Z całego serca życzę Ci..." - koncert życzeń
16.30 Magazyn gospodarczy
17.00 Teleexpress
17.15 Na polską nutę - program dla dzieci (powt.)
18.00 "Akwen Eldorado" (4) - serial TVP
19.00 "Przewoźnik pogodnych twarzy" - film dok.
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 Program publicystyczny
20.15 "Podróże do Polski" - teleturniej
20.45 Stan ducha
21.00 Panorama
21.30 Adaptacje literatury: "Dolina Issy" film fab. prod. polskiej, reż. Tadeusz Konwicki, wyk. Anna Dymna, Maria Pakulnis, Danuta Szaflarska, Edward Dziewoński
23.15 Program na czwartek
23.20 Letnie Festiwale Muzyczne: XXXIII Festiwal Moniuszkowski w Kudowie - "Najpiękniejsze arie, najwspanialsze głosy" cz. 2
24.00 Panorama
0.10 Teatr sensacji: Waldemar Łysiak - "Selekcja" cz. 2
1.40 Program kulturalny: "Spór o "Przedwiośnie"" cz. 2
2.40 Zakończenie programu

CZWARTEK 15.09.94

6.55 Dzień dobry z Polski
7.00 Panorama
7.10 Dzień dobry z Polski cd.
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Na polską nutę - program dla dzieci (powt.)
10.00 "Akwen Eldorado" (4 ost.) serial TVP (powt.)
11.00 "Podróże do Polski" - teleturniej (powt.)
11.30 "Z całego serca życzę Ci..." - koncert życzeń (powt.)
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Magazyn gospodarczy (powt.)
12.45 Program publicystyczny
13.00 Panorama gospodarcza

13.20 Adaptacje literatury: "Dolina Issy" - film fab., reż. Tadeusz Konwicki (powt.)

15.05 "Przewoźnik pogodnych twarzy" film dok. (powt.)

15.25 Powitanie, program dnia

15.30 Postawy: "I opowiedział mi historię swego życia..."

16.00 "Znaki czasu" - magazyn katolicki

16.25 "Panie na planie" odc. 13 - widowisko rozrywkowe

17.00 Teleexpress

17.15 "Do przerwy 0:1" (3) - serial dla młodych widzów

17.40 Filmy animowane dla dzieci

18.00 "Noce i dnie" (3) - serial TVP

19.00 Tak, jak w kinie

19.20 Dobranocka

19.30 Wiadomości

20.00 Program publicystyczny

20.15 Studio Kontakt - magazyn polonijny

20.45 "Tata, a Marcin powiedział"

21.00 Panorama

21.30 Spektakl, który lubię i pamiętam: Aleksander Bardini: Stefan Żeromski, Dorota Landowska, Krystyna Janda, Mariusz Benoit

23.20 Program na piątek

23.25 Widowisko publicystyczne

24.00 Panorama

0.10 "Gra o wszystko" - film o tematyce sportowej

1.10 Pegaz - magazyn aktualności kulturalnych

1.40 Zakończenie programu

PIĄTEK 16.09.94

6.55 Dzień dobry z Polski

7.00 Panorama

7.10 Dzień dobry z Polski cd.

9.00 Wiadomości

9.10 Program dnia

9.15 Sejmograf

9.30 "Do przerwy 0:1" (3) - serial dla młodych widzów (powt.) 10.00 "Noce i dnie" (3) - serial TVP (powt.)

11.00 Studio Kontakt - magazyn polonijny (powt.)

11.30 "Znaki czasu" - magazyn katolicki (powt.)

12.00 Wiadomości

12.10 Program dnia

12.15 "Panie na planie" odc. 13 - widowisko rozrywkowe (powt.)

13.00 Panorama gospodarcza

13.20 Spektakl, który lubię i pamiętam: Aleksander Bardini: "Uciekła mi przepióreczka", reż. Agnieszka Glińska (powt.)

15.10 "Tata, a Marcin powiedział"

15.20 Weekend w TV Polonia

16.00 Zaproszenie do Polski

16.20 Weekend w TV Polonia cd.

16.30 "Gra" - teleturniej

16.55 Weekend w TV Polonia

17.00 Teleexpress

17.15 Weekend w TV Polonia

17.30 "Do przerwy 0:1" (4) - serial dla młodych widzów

18.10 "Przygody Pana Michała" (12) - serial TVP

18.40 Weekend w TV Polonia

19.00 Hity satelity

19.20 Dobranocka

19.30 Wiadomości

20.00 Program publicystyczny

20.15 Goniec kulturalny

20.30 Z ogórkiem po kraju

20.45 Co nowego

21.00 Panorama

21.30 "Dreszcze" film fab. prod. polskiej, reż. Wojciech Marczewski

23.15 Program na sobotę

23.20 "Grand Prix" - tańce towarzyskie

0.05 "Bliskie spotkania" (1)

0.35 Studio Gama - Camping

1.35 Zakończenie programu

SOBOTA 17.09.94

8.00 Powitanie, program dnia

8.05 Program turystyczno sportowy

8.40 Hity satelity (powt.)

9.00 Wiadomości

9.10 "Ziarno" - program katolicko

9.35 Brawo! Bis! (powtórzenie wybranych programów z tygodnia)

12.00 Wiadomości

12.10 Program dnia

12.15 "WOW" (9) - serial dla młodych widzów

12.45 Teatr komedii: Mikołaj Gogol "Ożenek" reż. Ewa Bonacka, wyk. Anna Seniuk, Elżbieta Wieczorkowska, Wiesław Michnikowski i inni.

14.25 "Winda" odc. 1 - program rozrywkowy

14.50 "Zmiennicy" (9) - serial TVP

15.55 Powitanie, program dnia

16.00 Transmisja sportowa

18.05 Mroźek bez granic: Sławomir Mroźek "Męczeństwo Piotra Ohey'a", reż. Erwin Axer, wyk. Henryk Borowski, Wanda Łuczycka, Marta Lipińska, Edward Dziewoński

19.20 Dobranocka

19.30 Wiadomości

20.15 "Śpiewajmy poezję - Olsztyn '94" -

program rozrywkowy

21.00 Panorama

21.30 "Królowa Bona" (11) - serial TVP

22.20 Program na niedzielę

22.25 Słowo na niedzielę

22.30 Program artystyczny

23.20 "Gala a la benefis" - Tadeusz Drozda - program rozrywkowy

0.20 "Dreszcze" film fab., reż. Wojciech Marczewski (powt.)

2.05 Zakończenie programu

NIEDZIELA 18.09.94

8.00 Powitanie, program dnia

8.05 "Królowa Bona" (11) - serial TVP (powt.)

9.35 "Zmiennicy" (9) - serial TVP (powt.)

10.45 Zaproszenie do Polski (powt.)

11.15 Studio Kontakt - magazyn polonijny (powt.)

12.00 Polskie ABC - program dla dzieci

12.45 Film dla dzieci

14.15 "Z całego serca życzę Ci..." - koncert życzeń

14.40 Gustaw Holubek - Tajemnica słowa

15.20 Przegląd Piosenki Aktorskiej Wrocław '94" - Zmienność róży

15.50 Powitanie, program dnia

16.00 ".. i jeszcze coś - film dok., reż. H. Włodarczyk

17.00 Teleexpress

17.15 Spojrzenie na Polskę - program Jerzego Klechty

17.30 Wspomnień czar: "Czy Lucyna to dziewczyna" film archiwalny, reż. J; Gordon

19.05 Dobranocka

19.30 Wiadomości

20.00 "Kabaret Olgi Lipińskiej"

21.00 Panorama

21.30 "Brunet wieczorową porą" film fab. prod. polskiej, reż. Stanisław Bareja

23.05 Program na poniedziałek

23.10 Sportowa niedziela

23.40 "Kabareton Opole '94" - program rozrywkowy

0.30 7 dni świat

1.00 Makowicz gra Cole Portera

1.35 Zakończenie programu

⇒ ⇒ ⇒ ⇒ ⇒

PONIEDZIAŁEK 19.09.94

6.55 Dzień dobry z Polski
 7.00 Panorama
 7.10 Dzień dobry z Polski cd.
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.30 'Do przerwy 0:1' /4/ - serial dla młodych widzów
 10.00 'Przygody Pana Michała' /12/ - serial TVP
 11.00 Goniec kulturalny
 11.30 Zaproszenie do Polski
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Gra - teleturniej
 13.00 Panorama gospodarcza
 13.20 'Brunet wieczorową porą' - film komediowy prod. polskiej, reż. St. Bareja
 14.55 Z Ogórkiem po kraju - program satyryczny
 15.10 Co nowego
 15.20 Powitanie, program dnia
 15.25 Historia - współczesność: 'Milczeli dziesiątki lat'
 15.55 Magazyn sportowy
 16.25 Panie na planie /14/ - widowisko rozrywkowe
 17.00 Teleexpress
 17.15 'Karino' /5/ - serial dla młodych widzów
 18.00 'W labiryncie' /5 i 6/ - telenowela
 19.00 Odpukać, odpukać
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Cztery czwarte - magazyn
 20.30 Magazyn kraj
 21.00 Panorama
 21.30 'Lalka' /3/ - serial TVP
 23.15 'Guitar Top' - koncert Jana BO
 23.45 Piosenki z 'Polskiego ZOO'
 24.00 Panorama
 0.05 Program na wtorek
 0.10 'W duchu i prawdzie' - reportaż o Ks. Janie Ziejki
 1.10 Wokół muzyki: Dedykacje - Słuchając Muzyki Karola Szymanowskiego Festiwal Muzyki Odnalezioniej - Tarnów 94 cz. 2
 2.00 Zakończenie programu

WTOREK 20.09.94

6.55 Dzień dobry z Polski
 7.00 Panorama
 7.10 Dzień dobry z Polski cd.
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia

9.15 Prosto z Belwederu
 9.30 'Karino' - serial dla młodych widzów
 10.00 'W labiryncie' /5 i 6/ - telenowela
 11.00 - magazyn
 11.30 Magazyn sportowy
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Panie na planie /14/ - widowisko rozrywkowe
 13.00 Panorama gospodarcza
 13.20 'Lalka' /3/ - serial TVP
 15.05 Odpukać, odpukać
 15.20 Powitanie, program dnia
 15.25 Anty Daniken: Niebo na ziemi
 15.50 Z lamusa techniki: 'James Watt - szczęściarz wynalazca'
 16.00 Historia - współczesność: 'Z drugiego brzegu Wisły'
 16.30 Gra - teleturniej
 17.00 Teleexpress
 17.15 'Karino' /6/ - serial dla młodych widzów
 18.00 'Chłopi' /3/ - serial TVP
 19.00 Tak jak w kinie
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Prosto z Belwederu
 20.10 Ze sztuką na ty: 'Teatr to znaczy...'
 20.45 Polska Kronika Filmowa
 21.00 Panorama
 21.30 'Po własnym pogrzebie' - film fab., prod. polskiej, reż. Stanisław Jędryka
 23.05 'Appassionato Palladio'
 23.30 Program rozrywkowy
 24.00 Panorama
 0.05 Program na środę
 0.10 'Raclawice' - film dok., reż. Lucyna Smolińska

ŚRODA 21.09.94

6.55 Dzień dobry z Polski
 7.00 Panorama
 7.10 Dzień dobry z Polski cd.
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 Sejmograf
 9.30 'Karino' /6/ - serial dla młodych widzów
 10.00 'Chłopi' /3/ - serial TVP
 11.00 Ze sztuką na ty: 'Teatr to znaczy...'
 11.30 Historia - współczesność: 'Z drugiego brzegu Wisły'
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Gra - teleturniej

13.00 Panorama gospodarcza
 13.20 'Po własnym pogrzebie' - film fab. prod. polskiej, reż. Stanisław Jędryka
 15.05 Tak jak w kinie
 15.20 Powitanie, program dnia
 15.30 Historia poskiego radia
 15.50 'Nie tylko o poezji - ' z. Markiem Roztworowskim
 16.05 'Z całego serca życzę Ci...' - Koncert życzeń
 16.30 'Jeden z dziesięciu' - teleturniej
 17.00 Teleexpress
 17.15 Polskie ABC - program dla dzieci
 18.00 'Kuchnia polska' /1/6/ - serial TVP, reż. Jacek Bromski
 19.00 'Ta wspaniała praca' - film dok.
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Sejmograf
 20.15 Z Polski rodem
 20.45 Stan ducha
 21.00 Panorama
 21.30 Adaptacje literatury: 'Znachor' - film fab. prod. polskiej, reż. Jerzy Hoffman
 23.40 Program na czwartek
 23.45 Tylko dla melomanów: 'Homage a Lutosławski' - Koncert w Żelazowej Woli, gra Piotr Paleczny
 0.25 Teatr Sensacji: Waldemar Łysiak 'Selekcja cz. 3, reż. Tadeusz Kijański, wyst. Henryk Talar, Michał Pawlicki, Zdzisław Wardejn i inni
 2.05 Program kulturalny: 'Zyski z historii
 2.45 Zakończenie programu

CZWARTEK 22.09.94

6.55 Dzień dobry z Polski
 7.00 Panorama
 7.10 Dzień dobry z Polski cd.
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 Polskie ABC - program dla dzieci
 10.00 'Kuchnia polska' /1/6/ - serial TVP, reż. Jacek Bromski
 11.00 Z Polski rodem
 11.30 'Z całego serca życzę Ci...' - Koncert życzeń
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 'Jeden z dziesięciu' - teleturniej
 13.00 Panorama gospodarcza
 13.20 Adaptacje literatury: 'Znachor' - film fab. prod. polskiej
 15.25 Powitanie, program dnia
 15.30 Klasztory polskie: Jędrzejów - Archiopactwo Cystersów

16.00 Znaki czasu - magazyn katolicki
 16.25 Panie na planie /15/ - widowisko rozrywkowe
 17.00 Teleexpress
 17.15 'Do przerwy 0:1' /5/ - serial dla młodzieży
 18.00 'Noce i dnie' /3/ - serial TVP
 19.00 Tak, jak w kinie
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Publicystyka
 20.15 Studio Kontakt - magazyn polonijny
 20.45 'Tata, a Marcin powiedział'
 21.00 Panorama
 21.30 Spektakl, który lubię i pamiętam: Andrzej Wanat: Tadeusz Różewicz 'Do piachu', reż. Kazimierz Kutz, wyk. Jerzy Trela, Jan Nowicki, Artur Dziurman
 23.20 Program na piątek
 23.25 Widowisko publicystyczne
 24.00 Panorama
 0.05 Program na piątek
 0.10 'Powrót' - film o tematyce sportowej
 1.10 Pegaz - magazyn aktualności kulturalnych
 1.40 Zakończenie programu

PIĄTEK 23.09.94

6.55 Dzień dobry z Polski
 7.00 Panorama
 7.10 Dzień dobry z Polski cd.
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 Bilans - magazyn rządowy
 9.30 'Do przerwy 0:1' /5/ - serial dla młodzieży
 10.00 'Noce i dnie' /3/ - serial TVP
 11.00 Studio Kontakt - magazyn polonijny
 11.30 Znaki czasu - magazyn katolicki
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Panie na planie /15/ - widowisko artystyczne
 13.05 Spektakl, który lubię i pamiętam: Andrzej Wanat: Tadeusz Różewicz 'Do piachu', reż. Kazimierz Kutz
 14.50 Tak, jak w kinie
 15.05 'Tata, a Marcin powiedział'
 15.20 Weekend w TV Polonia
 16.00 Zaproszenie do Polski
 16.20 Weekend w TV Polonia cd.
 16.30 Gra - teleturniej
 16.55 Weekend w TV Polonia
 17.00 Teleexpress
 17.15 Weekend w TV Polonia
 17.30 'Do przerwy 0:1' /6/ - serial dla młodzieży
 17.55 Weekend w TV Polonia
 18.10 'Przygody Pana Michała' /13/ - serial TVP
 18.40 Weekend w TV Polonia
 19.00 Hity satelity
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Bilans - magazyn rządowy

20.15 Goniec kulturalny
 20.30 Z Ogórkiem po kraju - program satyryczny
 20.45 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
 21.00 Panorama
 21.30 'Na srebrnym globie' - film fab. prod. polskiej, reż. Andrzej Żuławski
 23.15 Program na sobotę
 23.20 'Cygańska letnia noc' - program rozrywkowy
 24.00 Panorama
 0.05 Program na sobotę
 0.10 Art noc
 0.35 Studio Gama
 1.40 Zakończenie programu.

SOBOTA 24.09.

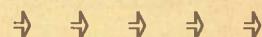
TELEWIZJA POZNAŃ NA ANTENIE TV POLONIA

8.00 Powitanie, program dnia
 8.05 Program turystyczno-sportowy
 8.40 Hity satelity
 9.00 Wiadomości
 9.10 Ziarno - program katolicki
 9.35 Brawo! Bis! (powstórzenie wybranych programów minionego tygodnia)
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 "W.O.W" (10) - serial dla młodych widzów
 12.45 Teatr Komedii: A. Kondratiuk i J. Kondratiuk "Remont", reż. J. Kondratiuk; wyk.: Z. Merle, P. Fronczewski, J. Kamas, K. Tyniec
 14.25 Program rozrywkowy
 14.55 "Zmiennicy" (10) - serial komediowy
 15.55 Powitanie, program dnia
 16.00 Transmisja sportowa
 19.30 Wiadomości
 20.15 Program rozrywkowy
 21.00 Panorama
 21.30 "Królowa Bona" (12 ost.) - serial TVP
 22.20 Program na niedzielę
 22.25 Słowo na niedzielę
 22.30 Program artystyczny
 23.20 Program rozrywkowy
 0.05 "Na srebrnym globie" - film fabularny, reż. Andrzej Żuławski
 1.50 Zakończenie programu

NIEDZIELA 25.09.

8.00 Powitanie, program dnia
 8.05 "Królowa Bona" (12 - ost.) - serial TVP
 9.40 "Zmiennicy" (10) - serial komediowy TVP
 10.40 Zaproszenie do Polski
 11.15 Studio Kontakt - magazyn polonijny
 12.00 Na polską nutę - program dla dzieci
 12.45 Program dla dzieci
 13.45 Rody polskie: Krasiccy
 14.15 "Z całego serca życzę Ci" - koncert

zyczeń
 14.40 Gustaw Holoubek - "Droga do Dziadów"
 15.20 Przeboje Kabaretowej Listy cz. 2
 15.50 Powitanie, program dnia
 16.00 "Człowiek, który zginął pod Ankoną" - film dokument., reż. L. Motylski
 17.00 Teleexpress
 17.15 Spojrzenie na Polskę - program Jerzego Klechty
 17.30 Wspomnień czar: "Dodatek na froncie" - film archiwalny, reż. M. Waszyński
 19.05 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Kabaret Olgi Lipińskiej
 21.00 Koncert Basi
 22.00 "Kogiel mogiel" - film komediowy prod. polskiej, reż. R. Załuski
 23.40 Program na poniedziałek
 23.45 Sportowa niedziela
 0.15 "Czar par" (2)
 1.25 7 dni - świat
 1.55 Jazzy jubileusz Zbigniewa Namysłowskiego
 2.55 Zakończenie programu



UWAGA !!

WYSTAWA W INSTYTUCIE POLSKIM

Z OKAZJI 50. ROCZNICY POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Bogusław Sonik
 Dyrektor Instytutu Polskiego w Paryżu

Marek Janikowski
 Konsul Generalny RP we Francji

Prof. Tadeusz Wyrwa
 Prezes Samodzielnego Oddziału Żołnierzy Armii Krajowej we Francji

ZAPRASZAJĄ NA WERNISAJŻ WYSTAWY FOTOGRAFICZNEJ

"POWSTANIE WARSZAWSKIE 1944"

We wtorek 27 września 1994,
 w godzinach 18.00 - 21.00

Instytut Polski - 31, rue Jean Goujon,
 75008 Paris M^o.: Alma-Marceau;
 tel. 42.25.10.57

Wystawa otwarta będzie
 do 8 października 1994 r.
 w godzinach: 12.00 - 17.00

STRAUSS

Słyszac to nazwisko, na ogół nie myśli się ani o Oskarze, twórcy operetek (1870-1954), ani o Ryszardzie słynnym kompozytorze oper i poematów symfonicznych (1864-1949), lecz o dynastii wiedeńskich Straussów, której najwybitniejszymi przedstawicielami są: Jan Strauss - ojciec (1804-1849) i Jan Strauss - syn (1825-1899). Są oni, wraz z Józefem Lannerem (1801-1843), niedościgłymi twórcami walców "wiedeńskich", które, w XIX wieku, mimo dwu przeszkód, podbiły ostatecznie cały świat. O jakie przeszkody chodzi? Po pierwsze, walc był tańcem ludowym, więc bardzo mu było trudno wyprzeć z salonów wykwiutnego menueta. Po drugie, walc był tańcem "śmiałym", ba *nieprzyzwoitym*, dlatego że dwójka tancerzy, kobieta i mężczyzna, tańczyła zawsze razem trzymając się bardzo blisko jedno drugiego, w przeciwieństwie do tańców dawniejszych, pomyślanych na całą grupę osób, wymieniających partnerów, i nie przewidujących, w żadnym wypadku, aby ta sama kobieta była stale w ramionach tego samego mężczyzny. Ale ofensywa walca zakończyła się tryumfalnym zwycięstwem, a dodać należy, że niektórzy wielcy muzycy, twórcy tzw. muzyki poważnej, przepadali za walcem wiedeńskim: Chopin podziwiał

muzykę Jana Straussa - ojca, Brahms przepadał za kompozycjami Jana Straussa - syna, Ravel, pisząc "La Valse", utwór dedykowany Misi Sert, z domu Godebskiej, złożył temuż walcowi wiedeńskiemu wspaniałą hold.

Piszę o tym z dwóch powodów. Chciałbym najpierw poradzić czytelnikom świetną płytę (CDC 7 54881 2 EMI), poświęconą kompozycjom obu Straussów i Lannera. Jest ona złożona z transkrypcji tych utworów na kwartet smyczkowy, w wykonaniu jednego z najlepszych współczesnych zespołów, znanego na całym świecie "Alban Berg Quartett". Jeszcze większą niespodzianką jest fakt, że trzy z tych transkrypcji są dziełami słynnych nowoczesnych kompozytorów muzyki dodekafonicznej (Schoenberg, Berg i Webern), którzy kochali się w walcach wiedeńskich, mimo że tworzyli dzieła atonalne.

A drugi powód? Świetne przedstawienie "Zemsty Nietoperza" Jana Straussa Syna, w Operze w Antwerpii. Tak jak w Wiedniu i na ogół w całej Europie Środkowej, dzieło zostało wykonane z wielkim sumptem jak prawdziwa opera, pod batutą Stefana Soltesza, wybitnego dyrygenta operowego, w inscenizacji P. Ionesco (również specjalisty od oper).



Na posterunku był także Andrzej Wise, który jest stałym szefem chóru operowego, a Straussem zajął się tak rzetelnie, jak przy innych okazjach Mozartem, Verdim, czy Wagnerem. Soliści wreszcie, zgodnie z tradycją wiedeńską (proszę pomyśleć o Pani E. Schwarzkopf), byli wszyscy śpiewakami operowymi nie pogardzającymi utworem lekkim, który jest czymś pośrednim między operą komiczną i operetką.

Przedstawienie na pięknym poziomie zawdzięczało w dużej mierze szumny sukces S. Solteszowi, którego pochodzenie węgierskie łatwo było odczuć po pierwszych nutach uwertury. Ale ten sukces był tym godniejszy uwagi, że nie można było spostrzec ani śladu jakiegokolwiek wulgarności, która niestety często panoszy się na francuskich spektaklach operetkowych.

Jan-Stanisław MYCIŃSKI

PORADY * PORADY * PORADY

(...)Jestem Francuską posłkiego pochodzenia, moi dziadkowie wyemigrowali wiele lat temu. Studiuję na Sorbonie. Zawsze interesował mnie kraj i kultura moich przodków. Bardzo chciałam poznać chłopca z Polski. Moje marzenie spełniło się. U przyjaciół poznałam Andrzeja. Poczulałam do niego wielką miłość, on mi ją odwzajemnia. Wiem o tym na pewno. Chcemy się pobrać. Jednakże moi rodzice nie akceptują mego chłopca, nie dlatego, że nie jest bogaty, ale że nie jest wykształcony. Nie ma nawet matury. Mnie to w niczym nie przeszkadza, ale widzę, że moi rodzice to przeżywają. Niestety nie zna nawet francuskiego, jest tu od roku. Usiłuję go nakłonić, aby uczył się francuskiego, ale on twierdzi, że musi dużo pracować, a po pracy nie ma już siły do niczego (zajmuje się remontami mieszkań). Nie wiem co robić, ale nie zrezygnuję z mojej miłości do Andrzeja.

Zuzanna

Pani Zuzanno!

W życiu młodych, i nie tylko młodych ludzi, uczucie jest najważniejsze. Miłość może być motorem wielkich przemian w

człowieku. Jednakże wtedy tylko, kiedy jest to miłość na pewno, kiedy dwoje ludzi w sposób uczciwy i w pełni odpowiedzialny chce przejść przez życie razem. Od miłości jednak trzeba odróżnić początkowe jej stadium, tj. zakochanie, co nie zawsze jest miłością, która przejdzie przez wszystkie życiowe próby. Zdarza się bowiem, że po okresie pierwszej fascynacji, z zakochania nie pozostaje wiele i nie można na tym budować przyszłości.

Z Pani listu wynika, że marzyła Pani o Polaku i właśnie poznany Andrzej wypełnił te marzenia. Być może jest to miłość, która przejdzie wszystkie próby. I właśnie taką pierwszą próbą jest konieczność adaptacji pani chłopca w nowym środowisku. W samym fakcie braku wykształcenia nie widzę decydującej przeszkody w waszym związku. Spotyka się sławnych ludzi, którzy nie zawsze mieli uniwersyteckie dyplomy. Wszakże nie o dyplom tu idzie, ale o wyrównanie poziomu, co jest niezbędne w waszym przyszłym wspólnym życiu. Pani chłopiec, jeśli myśli poważnie, zapewne sam to zrozumie, że nie tylko nauczenie się

języka francuskiego, ale także zdobycie wykształcenia, zawodu, jest niezbędne aby móc się z Panią, w Pani gronie, w nowej rodzinie czuć dobrze, swobodnie przedstawiać swoje poglądy i racje do czego potrzebne są szersze horyzonty myślowe, pewien zasób wiedzy. W przypadku pozostawania w tyle, Pani partner może nabawić się kompleksów, z czym będzie jemu, a także Pani trudno żyć. Jesteście jeszcze młodzi i od was zależy, aby to zmienić.

Już dziś przed ślubem trzeba wszystko brać pod uwagę. Myślę, że zechce Pani poznać także rodzinę przyszłego męża i jego środowisko, aby później było jak najmniej niemiłych zaskoczeń czy rozczarowań.

Miłość to przede wszystkim odpowiedzialność za wzajemny rozwój duchowy, intelektualny, jak i osobowościowy.

Nie można bowiem wychodzić z założenia, że kocham cię bez względu na to, co nas dzieli. Natomiast, kocham cię, więc idziemy razem, usuwamy dzielące nas różnice, budujemy razem naszą przyszłość, oboje jesteśmy za nią odpowiedzialni. Myślę, że przy takiej postawie i rodzice zmienią zdanie.

Życzę wytrwałości i szczęścia.

Maria Teresa LUI

ZE ŚWIATA



■ Jan Paweł II ponownie potwierdził swoją wolę udania się do Sarajewa.

■ 23 sierpnia - rocznicę paktu Ribbentrop - Mołotow - obchodzono na Litwie jako dzień żałoby. Decyzją rządu litewskiego, rocznicę tę nazwano "dniem czarnej wstęgi".

■ Ponad 1000 osób opuszcza dziennie Kubę i kieruje się na amerykańską Florydę. USA przerażone zwiększającą się liczbą uchodźców wprowadziły restrykcje wobec emigrantów. Na przyjęcie Kubańczyków zgodził się wstępnie Meksyk.

■ W wyborach w Meksyku zwyciężyła rządząca dotąd Partia Instytucjonalno-Rewolucyjna. Wybory odbywały się pod międzynarodową kontrolą.

■ Rząd rosyjski wypłaci odszkodowania za majątki zabrane osobom prześladowanym z powodów politycznych w b. ZSRR.

■ Sprawa terrorysty "Carlosa", więzionego we Francji, zatacza coraz szersze kręgi. Dzięki dokumentom enerdownskiego wywiadu STASI wiadomo, że niektóre koła polityczne Francji prowadziły z terrorystami negocjacje. Oskarżenia sięgają aż do pałacu prezydenckiego.

■ Do Rwandy powrócili pierwsi polscy misjonarze i misjonarki.

■ Irlandzka Armia Republikańska rozpoczęła rozmowy na temat przyszłości Ulsteru i zawieszenia akcji terrorystycznych.

■ W Wilnie odbył się zjazd założycielski partii - Akcja Wyborcza Polaków na Litwie.

■ W Szwecji zatrzymano Polaka usiłującego przemycić 5 kg amfetaminy o wartości 3 mln dolarów. Służby celne Szwecji informują o nasilaniu się narkotykowego przemytu z Polski.

■ Dla bezpieczeństwa pasażerów w czeskich pociągach tamtejsza kolej zatrudniła na etatach... karateków.

Ile PRL-u w Polsce?

Mamy w Polsce serię rocznic, przy tej okazji niektórzy rządzący politycy wypowiadają swoje zdanie na tematy historyczne, oceniają, prognozują. Najciekawiej wypadł bilans PRL-u z okazji 50-lecia ogłoszenia *Manifestu Lipcowego*. Manifest, jak dziś już powszechnie wiadomo był stekiem kłamstw, ohydną błagą, ochłapem rzuconym zmęczonemu wojną narodowi. Poprawiany osobiście przez Stalina, dał prawdziwe świadectwo zniewolenia. Ale w 50 rocznicę jego ogłoszenia politycy lewicy, tzw. socjaldemokratycznej, (co jest kolejnym bluffem gdyż "socjaldemokracja" w wykonaniu panów Millerów, znaczy dokładnie tyle samo, co "bolszewizm" w wykonaniu pana Lenina, oczywiście z małymi poprawkami jakie przyniosła wolnorynkowa rzeczywistość) przekonywali, jak dalece Manifest wychodził naprzeciw polskiemu narodowi, jak wytyczał przejrzyste drogi ku sprawiedliwości społecznej i doprowadził do czynów tysiąclecia, z których nikt nie ma prawa dziś się naigrywać! Niejaka pani Sierakowska, posłanka postkomunistyczna z Lublina, która wstawiła się płomiennymi przemówieniami za aborcją i przeciwko konkordatowi (jedno z drugim idzie w parze) uznała publicznie, że za PRL nie mamy się prawa wstydić, zbudowaliśmy wspaniały kraj, wspaniałe drogi, szkoły, radość zawitała pod strzechy, raj na ziemi jak za czasów Dzierżyńskiego i Berii. Jak się rzekło, pani Sierakowska, jedna z leaderek partii postkomunistycznej, słynie z mów płomiennych, które cechują prawdziwe rewolucjonistki. A więc odpowiadając na pytanie: ile PRL-u w Polsce?, można stwierdzić: tyle, ile było w czasach ZMP, gdyż politycy rządzącej koalicji przypominają do złudzenia *zetempowców* z moich szkolnych czasów.

O wiele bardziej groźną pozostałością PRL-u w III Rzeczpospolitej, nie są jednak płomienne i bzdurne mowy, lecz czyny. Na prawie każdym polu. Grozą wieje w niektórych miastach i miasteczkach, w których Sojusz Lewicy Demokratycznej, co prawda uzyskał w wyborach samorządowych dość dużo miejsc w radach, ale poza PSL nikt z nimi nie chce wejść w koalicję, sami zaś nie mogą przejąć władzy lokalnej. Koalicje tworzone są bez komunistów. Ci w odwiecie bojkotują wybory. Wychodzą z sali. Odwracają się wiadomą częścią ciała. Wystawiają ją na demokrację. Bolszewik tym się bowiem charakteryzuje, że demokrację chwali jedynie do momentu, kiedy może z niej skorzystać. Identycznie zachowywali się hitlerowcy.

Zdobyli demokratycznie władzę w wyborach w 1933, co było potem, wiemy dobrze. Dziś jeszcze za wcześnie, aby straszyć podobnymi porównaniami, ale bieg wydarzeń zmierza w niebezpiecznym kierunku.

W jakim? Aby w III Rzeczpospolitej była sama PRL. Trwa czystka w placówkach dyplomatycznych, w instytucjach kultury zagranicą, jak w czasach Bieruta rozpoczęła się karuzela personalna w teatrach. Dyrektor Teatru Wielkiego, Sławomir Pietras został zdjęty z dnia na dzień, mimo że przez trzy lata jego rządów warszawska opera podniosła poziom, znana jest coraz bardziej w świecie. Ministerstwo łoży miliony na pisma redagowane przez skompromitowanych ludzi, natomiast zabiera instytucjom, które mają swój rodowód solidarnościowy. Trwa polowanie na czarownice w dosłownym znaczeniu tego słowa, natomiast ludźmi proweniencji *peerelowskiej* obsadza się stanowiska najważniejsze w wolnorynkowym świecie, w bankach, radach nadzorczych spółek itd.

Na zewnątrz, wobec zagranicy, władza nosi całkiem inną twarz. Mówi dużo o demokracji i grzecznie realizuje polecenia Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz Banku Światowego. Wicepremier Kołodko jeździ do USA i przekonuje jak pilnym jest uczniem kapitalizmu. Zachód patrzy na Polskę nie przez pryzmat tego co się dzieje w kraju, nie zwraca uwagi na to, że koalicja *peerelowska* sprawująca władzę w III Rzeczpospolitej walczy z Kościołem katolickim, lecz głównie na to, czy wykonuje polecenia finansowe. Pieniądz rządzi tym światem, co nie jest odkryciem Ameryki, ale dla przeciętnego Polaka staje się coraz bardziej dokuczliwe. Komuniści raz jeszcze wygrali swoją wojnę z narodem. Oszukali rok temu wyborców, ci zaś ciągle nie wierzą własnym oczom i zachowują się niczym dzieci we mgle, do czasu, jak sądzię. Ten rok przyniesie jeszcze nie jedną ważną rocznicę. Może obudzą one uspijonych. 55. rocznica wybuchu wojny światowej, 55. rocznica sowieckiego "noża w plecy", 10. rocznica zamordowania przez *bezpiekę* ks. Jerzego Popiełuszki. Duchowi ojcowie mordu chodzą wolni, robią fortuny. Do tych nikczemnych postaci jeszcze wrócimy.

Jerzy KLECHTA

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

WIELKA BRYTANIA

■ Rozpoczęły się przygotowania do Kongresu Kultury Polskiej na Obczyźnie, który odbędzie się w dniach 20-26 sierpnia 1995 roku w Londynie. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego jest prof. dr Edward Szczepanik. Patronat nad Kongresem zgodził się objąć ks. abp Szczepan Wesoły. Na wstępnych programowych zebraniach ustalono program prac kongresowych, który obejmie 11 sesji. Tematami obrad będą m.in. "Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej", "Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945-1990", "Kierownictwo obozu niepodległościowego na obczyźnie, 1945-1990", "Akcja niepodległościowa na terenie międzynarodowym, 1945-1990", "Pomoc krajowi przez niepodległościowe uchodźstwo, 1945-1990", "Zakończenie działalności władz RP na uchodźstwie (1989-1991)".

Ostatni Kongres Kultury Polskiej na Obczyźnie odbył się w Londynie w 1985 roku.

USA

■ Na początku bieżącego roku przy Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku powstał Fundusz Jordanowskich dla upamiętnienia osoby śp. Stanisława Jordanowskiego, wieloletniego prezesa Instytutu. Celem Funduszu jest materialne wspomaganie wszelkich inicjatyw istotnych dla rozwoju myśli niepodległościowej Józefa Piłsudskiego. Komitet Funduszu będzie corocznie przyznawał jedną lub dwie nagrody w wysokości minimum 1000 dolarów US. W bieżącym roku przyznano dwie nagrody po 1000 dolarów na budowę pomnika Poległych i Pomordowanych na Wschodzie, który ma stanąć w Warszawie oraz na dofinansowanie druku wspomnień śp. płk Józefa Herzoga. Adres Funduszu: Piłsudski Institute of America-Jordanowski Fund, 180 Second Avenue, New York, NY 10003-5778; tel.: (212) 505-9070; fax: (212) 505-9052.

■ Osobą niezwykle popularną w Nowym Jorku jest Curtis Śliwa (z pochodzenia Polak). Przed kilkoma laty utworzył on w Nowym Jorku oddziały "Aniołów Stróżów",

które pomagają policji w walce z przestępcami, patrolują ulice, strzegą bezpieczeństwa pasażerów metra. Już kilkakrotnie bandyci próbowali się rozprawić z szefem "Aniołów". Ostatnio wsiadając do taksówki został zaatakowany przez nieznaną napastników. Jeden z bandytów zaczął strzelać. Kule trafiły Śliwę w podbrzusze, plecy i obie nogi. Mimo tylu ran nie zaprzestał on walki. Zaatakował przeciwników i to uratowało mu życie. Obecnie dzielny nasz rodak przebywa w szpitalu, ale zapowiada, że niebawem pojawi się znów na ulicach razem ze swoimi patrolami. Istnieje domniemanie, że sprawcy zamachu byli związani z mafią, której Śliwa mocno zaszedł za skórę. Nie tylko przez działalność swych patroli, ale również radiowymi komentarzami przeciwko Gottiemu - bossowi mafii, skazanemu kilka miesięcy temu na dożywocie.

FRANCJA

■ W tajnych wyborach, nowym prezesem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji wybrano jednogłośnie Monikę Obrębską - dotychczasowego wiceprezesa. Wyłoniono również nowy zarząd w następującym składzie: Monika Obrębska (prezes), Jan Szczepański (wiceprezes), Krzysztof Kohlmünzer (wiceprezes), Wiesława Skarżyńska (sekretarz generalny), Jerzy Lipowicz (skarbnik), Helena Kolanowska, Aleksandra Bachur, Tadeusz Wyjadłowski, (*Biuletyn Informacyjny S.I.T.P.F.*).

■ Siedemdziesiąt pięć lat temu (5.IX.1919) zawarta została konwencja między Francją, a Polską regulująca sprawy emigracji i imigracji robotników polskich do Francji.

■ W bieżącym miesiącu mija 120 rocznica śmierci Eustachego Januszkiewicza - paryskiego publicyisty, księgarza i wydawcy. Januszkiewicz po upadku Powstania Listopadowego (w którym pełnił funkcję adiutanta i szefa sztabu w korpusie gen. S. Różyckiego) wyemigrował do Francji. Był redaktorem i wydawcą czasopism *Pielgrzym Polski* (1832-1833) i *Młoda Polska* (1838-1840). W 1835 roku wspólnie z Aleksandrem Jełowickim założył polską księgarnię wydawniczą w

Paryżu, która publikowała m.in. dzieła Mickiewicza (którego był przyjacielem), Słowackiego, Krasińskiego i Lelewela. Członek Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Rady Szkolnej Szkoły Polskiej w Batignolles. W latach 1860-1869 był dyrektorem Biblioteki Polskiej w Paryżu.

POLSKA

■ Podczas czerwowego spotkania przedstawicieli prasy polonijnej w Tarnowie, zrodziła się koncepcja utworzenia gazety docierającej do wszystkich ośrodków polonijnych na świecie, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb Polaków na Wschodzie.

SZWAJCARIA

■ Toni Misztela zaprasza Rodaków odwiedzających Zurich do "Kawiarenki Polskiej" mieszczącej się przy Landhusweg 8 (tel. 3011297). Kawiarenka jest małym centrum kultury polskiej, gdzie organizowane są wernisaże, wieczorki muzyczne oraz spotkania "z ciekawymi ludźmi".

LITWA

■ Litewski parlament ostatecznie zdecydował, że w jesiennych wyborach parlamentarnych mogą brać udział jedynie partie polityczne. Decyzja ta spowodowała, że od wyborów został odsunięty m.in. Związek Polaków na Litwie, który zarejestrowany jest jako organizacja społeczno-polityczna. Związek Polaków na Litwie zaprotestował, twierdząc, że decyzja parlamentu uderza również w liczne organizacje litewskie (np. antypolskie zrzeszenie "Vilja"). Będą one bez wątpienia protestować, usiłując wpłynąć na prezydenta Brazauskasa, by nie podpisywał ustawy (*Biuletyn SWP*).

DANIA

■ Samodzielne Koło Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Danii poinformowało, że stanowi organizację w pełni niezależną od wszelkich organizacji polonijnych w Danii, a w szczególności od organizacji p.n. Kongresu Polonii Duńskiej. Stanowisko to zostało określone w piśmie Zarządu Koła z dnia 30 listopada 1993 roku i potwierdzone na walnym zebraniu w kwietniu 1994 roku. Samodzielne Koło SPK w Danii jest zrzeszone jedynie w Światowej Federacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Londynie, z którą ściśle współpracuje.

WIZYTA BISKUPA POLOWEGO WOJSKA POLSKIEGO WE FRANCJI:

W dniach 20 i 21 sierpnia 1994 roku przebywał z wizytą we Francji Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Polowy Wojska Polskiego Sławoj Leszek Głódź. 20 bm. Ksiądz Biskup gościł, na zaproszenie miejscowej Rady Regionalnej, w Normandii, gdzie uczestniczył w uroczystych obchodach 50. rocznicy walk pod Falaise, Cean i na Montormel.

Batalię o wyzwolenie Francji w Normandii przyrównuje się, ze względu na zaciekłość i potencjał militarny, do bitwy stalingradzkiej. W Normandii poległo wówczas blisko 200000 ludzi, a drugie tyle Niemców zostało wziętych przez Aliantów do niewoli. Ogromny wkład w zwycięskie walki w Normandii wnieśli żołnierze polscy I Dywizji Pancerniej, generała Maczka, którzy "zakorkowali butelkę", w jakiej Alianci zamknęli doborowe dywizje niemieckie.

Centralne uroczystości rocznicowe odbyły się na wzgórzu Montormel, gdzie została odprawiona Msza św., podczas której Ksiądz Bp Sławoj Leszek Głódź głosił - po francusku - Słowo Boże.

Wcześniej Ksiądz Bp Polowy odprawił Mszę św. dla żołnierzy I Dywizji Pancerniej gen. Maczka na "polskim" cmentarzu w Langannerie, podczas której Słowo Boże głosił po polsku.

21 sierpnia w Paryżu Ks. Bp Sławoj Leszek Głódź przewodniczył uroczystej sumie w Polskim Kościele przy rue St Honoré wygłaszając kazanie. Podobnie podczas wszystkich innych, niedzielnych Mszy św. Ks. Biskup głosił Słowo Boże.



Ks. Bp Polowy Wojska Polskiego gen. dywizji, dr prawa kanonicznego Sławoj Leszek Głódź:

Urodził się 13 sierpnia 1945 roku w Bobrowce (Archidiecezja Białostocka).

W 1964 roku rozpoczął studia w Białostockim Seminarium Duchownym, skąd w trzecim roku nauki powołano go na pełne dwa lata do wojska. Służbę wojskową odbył w jednej z utworzonych wówczas kompanii kłeryckich w 32 Budziszyńskim Pułku Zmechanizowanym w Kołobrzegu, oraz Mazurskiej Brygadzie Saperów w Szczecinie-Podjuchy.

Święcenia kapłańskie otrzymał 14 czerwca 1970 roku z rąk biskupa Henryka Gulbinowicza, administratora apostolskiego w Białymstoku. Po święceniach

pracował duszpastersko w Szudziałowie na Białostocczyźnie i w Paryżu wśród Polonii. Studia kanoniczne odbył w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Doktoryzował się w Rzymie w zakresie prawa kanonicznego Kościoła Wschodnich.

W okresie od marca do grudnia 1980 roku był pracownikiem nadzwyczajnym Synodu Biskupów w Rzymie. Następnie pracował w Kurii Arcybiskupiej i Sądzie Arcybiskupim w Białymstoku. Jednocześnie był dyrektorem studium katechetycznego. W 1981 roku był kapłanem "Solidarności" Regionu Białystok.

Od września 1981 roku rozpoczął pracę w Watykanie, w Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, gdzie prowadził sekcję Kościoła obrządku bizantyjsko-ukraińskiego oraz sekcję Kościoła na Białorusi obrządku bizantyjsko-ruteńskiego.

8 września 1984 roku otrzymał godność Prałata Jego Świętobliwości.

21 stycznia 1991 roku wraz z ustanowieniem Ordynariatu Polowego w Polsce został mianowany przez Ojca Świętego Biskupem Polowym WP z siedzibą tytularną w Bettonie we Włoszech.

23 lutego tegoż roku w Jasnogórskiej Bazylice przyjął święcenia biskupie, a dzień później odbył z ceremoniałem wojskowym uroczysty Ingres do Katedry Polowej WP.

18 kwietnia 1991 roku otrzymał z rąk Prezydenta RP nominację na stopień generała brygady WP, a 11 listopada 1993 roku na stopień generała dywizji.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW P. M. K. WE FRANCJI

Odnowiony i powiększony Dom Polskiej Misji Katolickiej we Francji, w La Ferté sous Jouarre (31, rue d'Hugny, 77260 La Ferté s/Jouarre, tel.: 60.22.00.76., fax.: 60.22.02.23.), będzie już po raz kolejny miejscem modlitwy, rekolekcyjnej odnowy duchowych sił i spotkania duszpasterzy pracujących wśród Polaków we Francji.

Tegoroczne rekolekcje kapłańskie, w dniach od 5 do 9 września będzie prowadził Ordynariusz diecezji w Elku, Ks. Biskup Wojciech Zięba.

We Francji w 78 stałych ośrodkach duszpasterskich, nie licząc wielu punktów dojazdowych, pracuje obecnie w ramach Polskiej Misji Katolickiej 120 kapłanów diecezjalnych i zakonnych, rozsiadanych w czterech okręgach duszpasterskich. Wspólne coroczne rekolekcje kapłańskie stają się okazją do wymiany doświadczeń oraz nakreślenia najważniejszych zadań w trudnej posłudze Polakom, dla których polski ksiądz i "polska" Msza św. są najczęściej jedyną i ostatnią ostoją ich narodowej samoświadomości.

Program duszpasterski na rok 1994/95 przewiduje peregrynację obrazu Miłosierdzia Bożego w rodzinach, poprzedzoną rekolekcjami w każdej polskiej wspólnoty.

K O M U N I K A T

Z OKAZJI 50. ROCZNICY POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

zostanie odprawiona, 4 października 1994 r.
w kościele Saint-Louis des Invalides o godz. 18.30
(6, Bd. des Invalides w Paryżu)

UROCZYSTA MSZA ŚW. W INTENCJI ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ I OFIAR POWSTANIA,

Pod Przewodnictwem

Jego Emin. Ks. kard. J.M. LUSTIGER, Abp. Paryża
W obecności Jego Eks. Jerzego ŁUKASZEWSKIEGO,
Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej
i przedstawicieli władz RP.

Uroczystą Mszę Św. celebrować będą:

Jego Eks. Lorenzo Antonetti, Nuncjusz Apostolski we Francji,
Jego Eks. Bp Armii Francuskiej, Michel Dubost,
Jego Eksc. Bp Polowy Wojska Polskiego Sławoj Leszek Głódź,
Rektor P.M.K. we Francji Ks. Prał. Stanisław Jeź,
Kapłan kościoła St Louis, Prał. Jacques Alazard,
Ks. Prałat Witold Kiedrowski.

Orkiestra i Chór Filharmonii Krakowskiej, pod dyr. Jean-Claude Penin, wykona *Lacrimosa* - K. Pendereckiego i, po raz pierwszy w Paryżu od 1827 r., *Mszę* - H. Berlioz.

Na tę Mszę św. serdecznie zapraszamy naszych Rodaków.
Polska Misja Katolicka
we Francji

Czytelnicy piszą

QUO VADIS POLONIO?

Przed wszystkim wdzięczny jestem pp. Jadwidze Dąbrowskiej, Marii Janusz i Jerzemu Osuchowi za wspaniały artykuł o walkach w Normandii w 1944 roku, który ukazał się na łamach "Głosu Katolickiego" z dn. 3 i 10 lipca br.

Wybaczalne są pewne nieścisłości czy też pisarskie błędy. Oczywiście nasz 10 Pułk Dragonów, 19 i 24 P.S.K. w dniach 19-22 sierpnia 1944 roku brał udział w jednych z największych i najcięższych walk z Niemcami w Chambois a nie Chamois. Inna, odcięta grupa Polaków prowadziła ponad bohaterską walkę na wzgórzach zwanych Montormel i Coudehard. Nieliczne oddziały Polaków otoczone przez wyborowe oddziały niemieckie dzielnie broniły się na tych pagórkach niszcząc najlepsze pułki niemieckie. Kanadyjczycy, którzy mieli zaopatrywać polskie oddziały w amunicję, żywność itp. "zmęczeni się" i pozostali w Trun na odpoczynku. Niemcy to wykorzystali i otoczyli polskie oddziały. Polacy zostali sami! Bez amunicji, bez benzyny i bez żywności. Mimo to, dzielnie bronili swoich pozycji. W dniu 22 sierpnia, o świcie, Niemcy przeprowadzili "ostatni" atak myśląc, że na tych wzgórzach nie ma żywego żołnierza. Pomylili się! Głodni, zmęczeni polscy żołnierze, bez amunicji, ręczną bronią różnęli Niemców i co najważniejsze, zwyciężyli! Tysiące Niemców zostało zabitych i rannych. Bitwa o Normandię została zakończona. Polacy ponieśli wielkie straty, ale zadanie wykonali z myślą, że to zbliży ich do powrotu, do wolnej Polski. Niestety, alianci, jeżeli można ich tak nazwać, oddali Polskę Stalinowi. Znam, a raczej pamiętam pewne szczegóły walk w Normandii gdyż osobiście brałem w nich udział. Dziś boli serce gdy się spogląda na groby moich kolegów spoczywających na cmentarzu

w Urville. Za co oni zginęli? Walki, aczkolwiek bardzo trudne, zawsze były wykonane bardzo dobrze. Pomimo zdrady aliantów, polski żołnierz pozostał wierny swym odwiecznym tradycjom. Ostatnio w telewizji francuskiej, kanał 3 wyświetlał film o walkach ich wojsk we Włoszech. I, o zgrozo, Francuzi zdobyli Monte Cassino, a o Polakach ani słowa. A te "Czerwone maki na Monte Cassino" to dla kogo? A przecież to nasz bohaterski II Korpus z generałem Andersem na czele zdobył wzgórze i klasztor na Monte Cassino, nie Francuzi. Natychmiast wysłałem list do polskiej ambasady w Paryżu zwracając uwagę, że nasi byli alianci, a szczególnie Francuzi zapominają, że Polacy w dużej mierze przyczynili się do wyzwolenia Francji z niemieckiej okupacji. Drugi sekretarz ambasady odpisała, że my osobiście powinniśmy pisać do francuskiej telewizji i prostować błędy. Czy ta ambasada reprezentuje Polskę? Wątpię!

W dniu 6 czerwca 1994 r. odwiedził polski cmentarz w Urville/Langannerie prezydent Francji François Mitterrand i prezydent Polski Lech Wałęsa. Było trochę Polonii, przede wszystkim z Potigny. Nawet, powiewały polskie sztandary. Podzielałem oburzenie autorów poprzedniego artykułu pt. "Operacja "Overlord" nawołującego Polonię do obudzenia się i ponownego wszczęcia walki o polską czy też polonijną rację. Po upadku "Narodowca" Polonia przestała walczyć o swą tożsamość. Dziś Polonia już nie mówi po polsku. Nawet ci, którzy przybyli tak niedawno nie znając francuskiego już zapomnieli o języku polskim. Mam nadzieję, że ten letarg jest krótkotrwały i francuska Polonia znów obudzi się dla swego dobra i dobra Polski.

Przez szereg lat mieszkalem w Stanach Zjednoczonych, a teraz od kilku miesięcy mieszkam we Francji, której nie mogę poznać. Zaszły szalone zmiany. Moja małżonka z Potigny również nie poznaje kraju swego urodzenia.

Antoni MANTYKOWSKI

**XIII UNIWERSYTET LETNI
WSPÓLNOTY FRANCUSKO-POLSKIEJ
ODBĘDZIE SIĘ W DNIACH 19 - 23 WRZEŚNIA 1994 R.
z udziałem Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego
w Bibliotece Polskiej - 6, quai d'Orléans - 75004 Paris**

19.09. godz.19.00 - Otwarcie sesji uniwersytetu przez pana Leszka Talko - prezesa Wspólnoty Francusko-Polskiej
- Referat inauguracyjny: "Polityka bezpieczeństwa w Polsce" - pan Andrzej Krzeczunowicz - Ambasador Polski w Belgii, Luksemburgu i NATO.
20.09. godz.18.00 - "Maria-Kazimiera, królowa Polski" - pani Geneviève Chauvel.

godz.19.00 - "Społeczna Nauka Kościoła - podstawa syndykalizmu chrześcijańskiego" - pan Jacques Tessier - honorowy przewodniczący Francuskiej Chrześcijańskiej Konfederacji Pracowników.

21.09. godz.19.00 - "Bitwa Warszawska" - pani Aleksandra Kwiatkowska-Viatteau i pan Jerzy Mond.

22.09. godz.18.00 - "To co winien jestem Polsce" - pan Maurice Schumann - członek Akademii Francuskiej, były minister.

godz.19.00 - "Maria Leszczyńska, królowa Francji" - pan Andrzej du Couedic.

23.09. godz.18.00 - "I Polska Dywizja Pancerna w akcji" - pan Bohdan Korab Brzozowski

godz.19.00 - "Oporu Prymasa Polski, Kard. Augusta Hłonda (1939-1945)" - pan Witold Zahorski

KOMUNIKAT

KOMISJA FUNDACJI STYPENDIALNEJ
IM. STANISŁAWA LAMA

(T.H.L. - 6, quai d'Orléans - 75004 Paris)

informuje, że zgodnie z założeniami Fundacji, o stypendia ubiegać się mogą osoby specjalizujące się w historii literatury polskiej i w krytyce literackiej. Chodzi o kandydatów, którym dla kontynuowania pracy niezbędny jest krótki pobyt w Paryżu i korzystanie z tutejszych bibliotek i archiwów, a zwłaszcza ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu.

O stypendium im. Stanisława Lama nie mogą ubiegać się mieszkańcy Paryża i regionu paryskiego.

Do umotywowanego podania należy dołączyć życiorys, wykaz publikacji lub opinie osób kompetentnych.

Fundacja nie pokrywa kosztów podróży oraz nie zapewnia mieszkania w Paryżu.

Komisja Fundacji Stypendialnej
im. Stanisława Lama
Tadeusz Domański - Przewodniczący Komisji
Jerzy Mond, Irena Mozolewska

OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY

VR
voyages BARLATIER

komfort

licencja polsko-francuska n°113 158 SE STW 94

550 F - 900 F

taryfy specjalne dla grup

St Etienne LYON - 72.41.80.82. ; 74.96.31.29 ; METZ - 87.86.84.80.
DIJON - 80.47.00.95. ; ROANNE - 77.71.44.90. MINITEL 3615 POLINFO

ASSOCIATION "NAZARETH"

Kursy języka francuskiego dla początkujących (od 19.09)
i zaawansowanych (od 16.09)
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 - do 21.00.
68 rue d'Assas (M^o:St. Placide, N-D des Champs).
Zapisy - tel. 43.03.38.33. ; 46.63.32.92.

VICOIGNE:

STOWARZYSZENIE "POLONIA"

SERDECZNIE ZAPRASZA W NIEDZIELĘ 25 WRZEŚNIA
O GODZ. 15.00

Z OKAZJI 5 ROCZNICY SWOJEGO ISTNIENIA
NA MSZĘ ŚW. ODPRAWIANĄ PRZEZ
KS. JÓZEFA NOWAKA

w kościele Św. Wojciecha w Vicoigne
po ceremonii zapraszamy serdecznie
na przyjęcie w sali parafialnej, obok kościoła.

PROSIMY O LICZNY UDZIAŁ STOWARZYSZEŃ
(ze sztandarami).

P. BUNIEWSKI - prezes Stowarzyszenia "Polonia"

Podróże do Polski

- * AMIGO - TOURIST: autokarem do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa, Rzeszowa. INFORMACJE I REZERWACJA: Paryż tel. 60.11.87.24, codziennie od 8.00 do 22.00.
- * BUS TOURISTIQUE SERVICE. Od wtorku do niedzieli - EKSPRESOWE MIKROBUSY: Zielona Góra, Wrocław, Kraków, Rzeszów, Kielce, Stalowa Wola, Łódź, Radom, Lublin. TEL.: 43.38.67.29.
- * VITESSE - Licencjonowanym autokarem w klerunkach: Warszawa, Kraków, Rzeszów, (380FF; A/R-650FF). Tel. 48.05.00.66.
- * PARTNER - NAJSZYBCIEJ i legalnie do Polski Południowej komfortowo mikrobusem Ford (nowy), przez Valencienne. Już w 12 godzin na granicy. TEL.46.30.49.58.(po 18.00). ZAPRASZAMY.
- * AMIGO - TOURIST - w niedzielę przejazdy autokarem do: Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Cena 370F; AR - 650F. Inf. i rez. Paryż tel.: 47.39.88.26 lub 43.88.06.98 codziennie (8.00-22.00). Zapraszamy!
- * OAZA-TRANS w Niedzielę autokarem do Zielonej Góry, Kallsza, Łodzi, Kielc, Radomia, Lublina, Stalowej Woli. Informacja i rezerwacja: Paryż tel. 60.11.87.24. Codziennie od 8.00 do 22.00. Zapraszamy.
- * TRANS-EUROPA TEL.45.84.76.93.
- * JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych do licznych miejscowości w Polsce. Ceny zróżnicowane ze zniżkami. Informacje: od 8.00 do 23.00. Tel. 45.25.58.29
- * GPN - VOYAGES Vous propose la POLOGNE. Séjours, circuits, vacances dans les montagnes de Beskides. Toute l'année a des prix moderes. Special: organisation de la chasse, séjours de ski, fetes de fin d'année. Consultez nous pour un rendez-vous 59100 ROUBAIX - 30, rue de LEERS; tel. 20.75.13.59

Polskie wędliny

* MANOREK, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby na targu w Les Lilas w Aulnay s/s Bols, oraz w Saint Denis i Argenteuil. Informacje tel. 39.93.42.00. (repondeur).

Lekcje

- * INDYWIDUALNE lekcje języka francuskiego. Tel.: 45.56.01.46.
- * LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO - indywidualne i grupowe (4-osobowe) dla początkujących i zaawansowanych, w godzinach rannych i wieczornych prowadzone przez profesora (dyplom na Sorbonne) - specjalistę w nauczaniu j. francuskiego metodą audyowizualną. Tel.43.36.38.33. Paryż V.

UWAGA - UWAGA - UWAGA

2 NOWE LINIE FRANCJA - POLSKA

PARIS - Lille - Szczecin - Koszalin -
- Słupsk - Gdynia - GDAŃSK.

PARIS - Lille - Kalisz - Piotrków Trybunalski -
- Radom - Puławy - Lublin - ZAMOŚĆ.

* * *

W DALSZYM CIĄGU LINIE

PARIS - Lille - Poznań - Konin - Łódź - WARSZAWA.

PARIS - Lille - Zielona Góra - Wrocław -
- Opole - Gliwice - Katowice - KRAKÓW.

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE
OFERUJE PAŃSTWU NASZE BIURO
W PARYŻU - POD NOWYM ADRESEM



93 Rue de Maubeuge
Metro: Gare Du Nord
75010 PARIS
tel. 42.80.95.60

BILLY MONTIGNY tel.(16)21.20.22.75
LILLE tel.(16)20.92.05.05

Polska piekarnia

* POLSKA PIEKARNIA zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M^o St Paul lub Hotel de Ville.

Usługi

- * PORADY PRAWNE- Wiesław DYLAĞ przyjmuje na umówione spotkania Tel:40.58.16.84; Fax:45.75.25.80.
- * RENOWACJE MIESZKAŃ - w zakresie elektryki, hydrauliki, malowania, tapetowania, stolarki, kładzenia flizów - prowadzi firma - sarl "BJP". Ceny konkurencyjne. Tel. 43.32.21.48.

Prace

- * INŻYNIER MECHANIK, PROJEKTOWANIE, obsługa komputera, SZUKA PRACY. 43.09.13.70.
- * POLAK, lat 47, MECHANIK-KIEROWCA kat.A,B,C,T, podejmie każdą pracę. POBYT UREGULOWANY, region nielotny. Kontakt: tel.85.78.48.87.

Lokale

- * STUDENTKA SZUKA STUDIA LUB POKOJU. TEL.69.85.53.45.
- * WYNAJMĘ pokój - tel. 69.05.11.28
- * DUŻE STUDIO z garażem w Bois Colombes wynajmę od 1 września. Tel. 45.63.65.78
- * DOM SPOKOJNEJ JESIENI w Krakowie, pełne wyżywienie z opieką lekarską, za jedyne 4 tyś. franków miesięcznie. Tel. (19.48.34) 24.63.67 - Częstochowa.

KANCELARIA PRAWNA OLŚNICKI

TLUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych
i prywatnych PORADY PRAWNE

ZAŁATWIA: tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we Francji i w Polsce, sprowadzanie dokumentów i rodzin, formalności konsularne, itp.

ETUDE OLŚNICKI: Milla FAJANS
106, Rue Joffroy - 75017 Paris - M^o Wagram. Tel. 47.63.88.91.
Przyjmuje: 9.00-12.00 i 14.00-19.00

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

POLKA
2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - M° CONCORDE
Tel. 40.20.00.80

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes, Cambrai,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

do: GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA, Poznań,
Sopotu, Grudziądz, Torunia, Bydgoszczy, Gniezna,
Zielonej Góry, Kutna, Konina, Białegostoku, Kielc,
Ostrowi Maz., Lublina, Puław, Łodzi,
Wrocławia, Opola, Strzelec Op., Gliwic, Zabrze, Gdyni,
Bytomia, Chorzowa, Katowic, Krakowa, Tarnowa,
Stalowej Woli, Tarnobrzega, Mielca,
Bielska-Białej, Czechowic, Pszczyny, Tych, Częstochowy.

WYJAZDY: PONIEDZIAŁEK, WTOREK, CZWARTEK,
PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

PACZKI DO POLSKI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00

Tel. 40.20.00.80.

Siret 325 776 003



Copernic

La Pologne en direct

SPRZEDAŻ BILETÓW
NA AUTOKARY DO POLSKI

ZA KAŻDY ZAKUPIONY BILET NA
AUTOKAR, CENA WYSYŁKI BAGAŻU
(z dostawą do domu) - 7.50 FF/KG

PACZKI DO POLSKI - 11 FF/KG. Waga nieograniczona

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels

75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION

BIURO OTWARTE: od 10.00 do 18.00, również w soboty i niedziele.

DOMY POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI
ZAPRASZAJĄ:

Pielgrzymów i osoby pragnące wypocząć lub spędzić czas w
spokoju, pięknej atmosferze i okolicy

DO LOURDES - "Bellevue", Route de Bartres, 65100
Lourdes; tel.(33) 62.94.91.82; fax.(33) 62.42.08.75

DO LA FERTE SOUS JOUARRE (60 km. od Paryża; 15 km
od Eurodisneyland) - 31, rue d'Hugny, 77260 La Ferté sous
Jouarre; tel.(33.1) 60.22.03.76; fax. 60.22.02.23.

Informacji udziela również sekretariat P.M.K. w Paryżu
- 263bis, rue St Honoré; Tel.(33.1) 42.60.07.69.

OFIARY NA

TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA:

N. N. 1000 F
ZOFIA JANKOWSKA 1000 F
ANNA I STANISŁAW ŁUCCY 1000 F

Ofiarodawcom serdecznie: "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przesyłać pod adres:
Mission Catholique Polonaise
263 bis, rue St Honoré, 75001 PARIS
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem i zaznaczając:
"Na Tydzień Miłosierdzia"

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.
Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 31 SIERPNI 1994 R.

PRENUMERATA (ABONNEMENT)

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE
263 bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS
tel: 40.15.08.23

- Odnowienie abon. (renouvellement)
 Rok 250Frs
 Pół roku 130Frs
 Przyjaciele G.K. 350Frs

NAZWISKO:.....

IMIE:.....

ADRES:.....

.....

TEL:.....

- Czekiem
 CCP (CCP 12777 08 U PARIS)
 Gotówką
 Przekazem pocztowym

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:
Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:
263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:
INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB
P. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 86 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



WYZWOLENIE... PO FRANCUSKU

Złośliwi komentatorzy monumentalnego, patetycznego "festynu" - jak określili obchody 50. rocznicy wyzwolenia Paryża - zauważali, iż trwały one dłużej niż całe "historyczne wydarzenie". Dodają, że operujący "wyszukaną" a mało przekonującą symboliką, rocznicowy "hepening" zgromadził więcej uczestników i kombatanów niż całe powstanie swoich bohaterów. Gigantyzm, złote trony polityków, afrykańska muzyka "turystom" z Warszawy źle pasowały do obchodów "wyzwolenia". Paryskie zwycięstwo, właściwie otrzymane w prezencie od Amerykanów, staje nam boleśnie w kontraście do warszawskiej klęski. Tej, mimo heroicznej, bezprzykładnej ofiary z życia i miasta. Cóż, rzeczywiście, patrząc na naiwnie radosne, pełne samozadowolenia świętowanie łatwo odzyskanej wolności, z perspektywy zagłady powstańczej Warszawy, trudno oprzeć się pełnym historycznego żalu porównawczym ocenom. Opiniom wypowiedzianym pobłażliwym

tonem potomków polskich bohaterów. *Bo cóż oni tu świętują? Swoje pięciodniowe bohaterstwo, poświęcenie kilku odważnych przy aplauzie biernego tłumu, cierpienie z powodu uszkodzenia kilku kamienic? Co właściwie chcą przypomnieć własnym dzieciom? Że mieli więcej szczęścia do wyzwolicieli, że bez ofiar i zniszczeń rozegrali tę wojnę i powstanie w dogodnym momencie, że szybko i bezboleśnie obudzili się z hańby wygodnej kolaboracji?* A tam przecież, tylko 1500 kilometrów dalej, w tym samym czasie, każdego sierpniowego dnia ginęło więcej żołnierzy, dzieci, kładło się w gruzach więcej domów i nadziei niż tutaj kosztowała cała ta ich wolność i wolna stolica. Tam, nasz wspólny "sojusznik", któremu przyszło później zapłacić suwerennością i połową Polski za "wolność", zaniechał wspólnego wroga by ujarzmić "nadgorliwych", niepokornych powstańców. 25 i 26 sierpnia Paryż święcił swoje zwycięstwo, dokumentowane bogato kronikami filmowymi. Maszerowali żołnierze, generałowie, dziewczyny rzucały kwiaty. W Warszawie w tym czasie nie było filmowców, kamer, dziewczyny nie przeżyły, jak kwiaty. Paryż święcił swoje zwycięstwo, jakoś mimochodem - w naszej podświadomości, na gruzach Warszawy. Cóż za ironia losu, cóż za niesprawiedliwość dziejowa.

Ale czy jest w tym wina poległych bohaterów Paryża, że mniej ofiar musieli ponieść odzyskując stolicę? Czy jest w tym wina powstańców Warszawy, że

przyszło im ginąć pod gruzami swojego miasta bez zwycięstwa, bez pomocy, w poczuciu zdrady?

Takie "pokrewne" rocznice budzą niespodziewanie emocje, prowokują do refleksji te pokolenia, które o wojnie, o powstaniach dowiadują się już tylko z książek i... legend tworzonych na użytek obchodów, jak w Paryżu.

Jedno wydaje się jednak bezsporne. Oprócz tych, którzy bezpośrednio i osobiście, własną odwagą i strachem, bohaterstwem, krwią i determinacją uczestniczyli w powstańczych wydarzeniach sprzed 50 lat, którzy poświęcali pragnienie życia, aby wznieść się do honorowej walki, aby chwycić broń i wyjść na ulicę, zamiast siedzieć w piwnicy, nikt nie powinien dokonywać obrachunków bohaterstwa i tchórzostwa, miary indywidualnej ofiary.

Dwudziestolenni Francuzi nie mają, może poza epizodami, zbyt wielu powodów do dumy ze swych wojennych dziadków. Co nie znaczy wcale, że polscy "dwudziestolenni" mają moralne prawo do ferowania swych domniemywanych przewag w imieniu swych powstańczych dziadków. Winy za zbrodnie, wstyd - jak u Niemców - na pewno nie przechodzą na następne pokolenia, ale nie przechodzą, zbiorowo i automatycznie na potomków i zasługi czy heroizm warszawskich powstańców.

Każde pokolenie musi, ale i ma prawo zaczynać od początku, na swoje konto pisać historię swej chwały lub nędzy.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA - FRANCJA ŚWIAT

Jeden z największych filozofów współczesności jest Francuzem; nazywa się Paul Ricoeur i jest autorem 20 książek i co najmniej setki artykułów. Uważany jest za spadkobiercę fenomenologii Husserla i egzystencjalizmu chrześcijańskiego Karla Jaspersa, Gabriela Marcela i Emmanuela Mounier. Interesuje się dokładnie wszystkim; nie ma dziedzin, które nie wzbudzałyby w nim ciekawości. Posiada ogromną wiedzę o religii, poezji, teorii literatury, językoznawstwie, psychoanalizie, polityce. Doskonale zna Biblię.

Ostatnia z jego filozoficznych książek, wydana niedawno "Lectures 3" poświęcona jest religii i polityce. Ricoeur pisze, że religia jest niezwykle złożonym uniwersum, opierającym się o symbol i słowo. Tak jak w przypadku Emmanuela Kanta, punktem wyjścia refleksji na temat religii jest dla francuskiego filozofa problem istnienia zła.

Paul Ricoeur rzadko udziela wywiadów; od zasady tej odstąpił jednak w lipcu

tego roku, wypowiadając się obszernie na łamach dziennika *Le Figaro*. Na pytanie, czy określa siebie mianem myśliciela humanistycznego, odpowiada: "Słowo humanizm, humanistyczny nie należą do mojego słownictwa. Uważam, że bierność oraz brak panowania nad sobą samym, to bardzo ważne, a często niezauważane aspekty ludzkiego doświadczenia. Ja interesuję się raczej stosunkami między ludźmi. Napisałem kiedyś książkę "Ja sam, jak mój bliźni" - położyłem w niej akcent na istnienie drugiego człowieka, na to co ja od niego otrzymuję i czego od niego oczekuję. Jeżeli na przykład odczuwam potrzebę spełnienia własnych obietnic i jeśli mam konieczną do tego odwagę, to dlatego, że ktoś inny liczy na mnie i spodziewa się, że obietnicę spełnię. Istnienie drugiego człowieka jest więc elementem decydującym. Co się tyczy mej własnej przynależności religijnej, to wiem, że przede mną było słowo i system o wiele silniejszy niż ten, który mógłbym stworzyć sam. Czuję się spadkobiercą i języka, i systemu. Nauki pobierałem u Gabriela Marcela - filozofa wcielenia i dialogu oraz Husserla - filozofa analizy konceptualnej. Znalazłem własną drogę między zaangażowaniem

pierwszeg, o a dystansem drugiego. Tak jak pierwszy, ogromnie interesuję się sprawami publicznymi. Tak jak jego, uderza mnie nietrwałość instytucji demokratycznych. Demokracja opiera się wyłącznie na ludzkiej woli bycia razem. Kiedy woli tej brak, demokracja rozpada się. Tragedia jugosłowiańska wyraźnie pokazuje nam, jak trudno jest powrócić do demokracji, kiedy brakuje tej wspólnej woli życia razem. By demokracja stała się realna, poziome związki między ludźmi muszą być wzmocnione stosunkami pionowymi, hierarchicznymi, zakładającymi władzę i autorytet. Jak pogodzić hierarchię i porozumienie się między ludźmi? To wielki problem polityki. Pojawia się tutaj kwestia konsensusu i kompromisu. Kompromis nie jest wcale rezygnacją, jest wynikiem negocjacji, jest sposobem rozwiązywania konfliktów, opierającym się na założeniu, że każdy konflikt, nawet bardzo głęboki, daje się rozwiązać na drodze rozmów i pertraktacji. Droga ta jest jednak bardzo długa i nie wszyscy mają wystarczająco dużo cierpliwości, by na nią wejść".

Anna RZECZYCKA-DYNDAL